

Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej

tytuł:

Nekrokartografia: topografie i topologie rozproszonej Zagłady

autorki:

Aleksandra Szczepan, Kinga Siewior

źródło:

Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej 2019 nr 25

odsyłacz:

<https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2019/25-historia-obecna/nekrokartografia>

doi:

<https://doi.org/10.36854/widok/2019.25.2062>

wydawca:

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

afiliacja:

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

słowa kluczowe:

Holokaust; mapa; topologia; topografia; kartografia; świadectwo; geografia kulturowa

streszczenie:

Wychodząc od analizy doświadczenia przestrzennego zagubienia i nieadekwatności, jakie często towarzyszy wizytom w nieupamiętnionych miejscach ludobójstwa, autorki proponują pogłębienie namysłu topologicznego w refleksji nad przestrzennymi wymiarami Zagłady, a także wprowadzenie topologii do badań nad codziennym doświadczeniem użytkowników poludobójczej przestrzeni „skrwawionych ziem” Europy Środkowo-Wschodniej. Materiałem badawczym są w artykule mapy stworzone przez naocznych świadków Zagłady – dokumenty pochodzące zarówno z lat 60. XX wieku, jak i współczesne. Autorki rekapitulują znaczenie topologii dla badań humanistycznych oraz dotychczasową refleksję nad kartografią w kontekście Zagłady. Następnie proponują interpretację kilku map świadków jako szczególnych topologicznych świadectw. Postulowana przez nie wieloaspektowa metoda badania map, „nekrokartografia”, zorientowana jest na ich testimonialny, topologiczny i performatywny wymiar.

Aleksandra Szczepan – Literaturoznawczyni, badaczka w projekcie „Adjustment and Radicalization: Dynamics in Popular Culture(s) in Pre-War Eastern Europe” na Uniwersytecie Poczdamskim. Współzałożycielka i członkini Ośrodka Badań nad Kulturami Pamięci na Uniwersytecie Jagiellońskim. Współpracowniczka United States Holocaust Memorial Museum w projektach historii mówionej w Polsce, Hiszpanii i Kazachstanie. Pracuje nad książką o mapach jako świadectwach Zagłady.

Kinga Siewior – Dr, literaturoznawczyni, slawistka, asystentka w Katedrze Antropologii Literatury i Badań Kulturowych oraz członkini Ośrodka Badań nad Kulturami Pamięci na Wydziale Polonistyki UJ. Jej zainteresowania naukowe obejmują dwudziestowieczną kulturę polską w perspektywie badań

nad pamięcią i studiów nad mobilnością kulturową oraz polityki i poetyki pamięci w Europie Środkowej. Ostatnio opublikowała monografię *Wielkie Poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej* (Warszawa 2018). Adres kontaktowy: k.siewior@uj.edu.pl

Nekrokartografia: topografie i topologie rozproszonej Zagłady

Groby masowe i nagłe ruiny
to nie na tym obrazku.

Wisława Szymborska, *Mapa*¹

Wewnętrzny kompas, który tak świetnie sprawdzał się w tylu miejscach, na Muranowie szwankuje. Teraz można tylko kręcić się w kółko, bezskutecznie próbując poskładać w całość to, co do siebie nie przystaje.

Beata Chomętowska, *Stacja Muranów*²

Kręcąc się w kółko

Na swoim blogu *Reduced to Silence* („Sprowadzone do milczenia”) brytyjska artystka Roz Mortimer dokumentuje miejsca historycznych katastrof, które nieupamiętnione, gubią się w krajobrazie. W 2012 roku serię wpisów poświęciła Bielczy, niewielkiej wsi w województwie małopolskim, w której znajduje się nieupamiętnione miejsce egzekucji dwudziestu ośmiu Romów zamordowanych w lipcu 1942 roku³. Trzy z czterech części bielczańskiego cyklu rejestrują za pomocą fotografii i wideo właśnie to znikanie w krajobrazie – inherentną nierozróżnialność, wizualne utajenie nieupamiętnionych miejsc przeszłej przemocy. Jedno z haseł, *Bielcza III – Driving in Circles*, ma jednak inny charakter. Ilustracją dla tej notatki jest mapa katastralna gminy Borzęcin, w granicach której znajduje się Bielcza (il. 1). Różowym flamastrem zaznaczono na niej trzy nieodległe od siebie punkty. Pierwszy z nich to kościół, pierwotnie oznakowany na planie. Drugi, pozbawiony ekwiwalentu wśród symboli na mapie, opatrzono odręcznym podpisem „cem”, czyli angielskie *cemetery*, cmentarz. Trzeci nie posiada żadnej legendy. Poświęcona jest mu natomiast samoprzylepna karteczka dołączona do mapy, z krótką

notatką: „niewielka asfaltowa droga / kapliczka / 20 m od drogi”. Artystka tak relacjonuje okoliczności tej zaimprovizowanej korekty mapy:

Wcześniej tego dnia Adam Bartosz [organizator inicjatywy Tabor Pamięci Romów upamiętniającej ich Zagładę w Małopolsce – przyp. auterek] wyciągnął w swoim biurze mapy, żeby pokazać mi dokładną lokalizację tego miejsca. Powiedział: „To jest między domami i krzakami, zobaczysz wcięcie w ziemi” i narysował diagram na karteczce. Szukaliśmy go dwa dni. Las zarósł. Jeździliśmy w kółko po wsi, wpatrując się w każdą przecinkę. Czy to było to miejsce? Czy czuliśmy, że to ono? Czy mogliśmy poczuć cokolwiek?

Miejsce po egzekucji pomaga Mortimer znaleźć – na prośbę Adama Bartosza – kobieta, która była świadkinią wydarzeń z 1942 roku:

Rankiem drugiego dnia poprosił, by czekała na nas. Wzięła mnie za rękę i zaprowadziła do lasu. „To jest to miejsce” – powiedziała. Pamiętała, co zdarzyło się w 1942 roku, i martwiła się, że miejsce tak zarósł, stało się zaniedbane⁴.



Il. 1. Fotografia mapy Roz Mortimer. Źródło: <https://wonder-dog.co.uk/blogs/>.
Dzięki uprzejmości artystki

Bielcza III – Driving in Circles to raczej skompresowany zapis procesu docierania na miejsce – jeżdżenia w kółko, kluczenia po okolicy, błędzenia, uciążliwej identyfikacji – niż fenomenologiczna analiza kondycji „miejsc-po-katastrofie”⁵. Interesuje nas opisana w tej krótkiej notce i oddana za pomocą zaadaptowanej klasycznej mapy dynamika wyjściowego fiaska i ostatecznego happy endu wyprawy do nieoznaczonego punktu

przemocy. Zarośnięty teren egzekucji w Bielczy, dwadzieścia metrów od kapliczki, na uboczu wiejskiej drogi, w oddalonym od centrum miejscowości przysiółku, pozornie poddaje się porządkowi topograficznemu: jego współrzędne regulowane są tradycyjnymi kategoriami odległości i granicy. Można go zakreślić różowym markerem, tak że nie odróżnia się od dwóch innych znaczących punktów tej geografii: cmentarza i kościoła. A jednak w praktyce topografia okazuje się tu niewydolna.

Kłopoty z odnalezieniem bielczańskiego miejsca zbrodni są pochodną nie tylko braku wiedzy na temat lokalnej topografii, wynikającego ze statusu angielskiej artystki jako obcej, przyjezdnej. Jego rozpoznanie podważa tradycyjne porządki odmierzania i schematyzowania; uzależnione jest od relacyjnego gestu wskazania, który wyciąga tę nierozróżnialną lokalizację z płaszczyzny „gdzieś tam” do konkretności „to tu”, dokłada wymiar czasu i historii do dziedziny jednorodnej przestrzeni. Do niewidocznego miejsca egzekucji gości zaprowadzić musi miejscowa – nie tylko świadkini wydarzeń, ale też użytkowniczka tej przestrzeni niemal od zawsze, zespolona z krajobrazem nie mniej niż punkt za kapliczką. I my kręciłyśmy się w kółko, kiedy po raz pierwszy odwiedziłyśmy Bielczę. Próbując dotrzeć do miejsca egzekucji, kierowałyśmy się, wydawałoby się, konkretnymi wskazówkami. Odnosiłyśmy je do układów ulic aktualizujących się na ekranach naszych telefonów i do materialnych drogowskazów, które dostrzegałyśmy zza szyby samochodu. Mimo to długo błądziłyśmy w tej niewielkiej przestrzeni. Nas również zaprowadzili tam dopiero mieszkańcy.

To doświadczenie zagubienia, dojmującej dezorientacji i irracjonalnego poczucia nieskuteczności narzędzi, które powinny nam posłużyć do wskazania lokalizacji, otwiera drogę – jak będziemy dalej argumentować – by pomyśleć o tego typu przestrzeniach w kategoriach topologii. Podatność na topologiczną interpretację bielczańskiego miejsca-po-katastrofie wynika jednak nie tylko z jego

topograficznej nieoznaczoności. Pisząc o nieupamiętnionych miejscach ludobójstwa jako nie-miejscach pamięci⁶, Roma Sendyka wskazywała zarówno na ich niebinarny i wieloaspektowy status ontologiczny, jak i na poznawczy oraz afektywny dysonans, w jaki wprowadzają one swych użytkowników i badaczy. Pryzma, geologiczna metafora nie-miejsca pamięci zaproponowana przez badaczkę,

jest organiczna i nieorganiczna, jest „zmącona” i „nieczytelna”. Powstaje w wyniku działania zewnętrznych sił, co można porównać do działania zewnętrznych dyskursów: historii, polityki, ekonomii, pamięci [...] fizyczna obecność obiektu [...] nie pozwala się natomiast tym dyskursom domknąć, pozostawiając to niepokojące uczucie ogarniające odwiedzającego, że coś nadal w tym miejscu zaburza uładowany porządek .

Nośność tej metafory sprawia, że „«nie-miejsce pamięci» to obiekt dekonstruujący wszelkie wyobrażenia homogenizujące jego jakości: rozprasza, komplikuje pozorną monologiczność dyskursu – tego istniejącego w stosunku do niego samego, ale być może i tego zbudowanego dotychczas wobec miejsc ludobójstwa⁸”. Jak dowodzi Sendyka, w nie-miejscach pamięci przeszłość nie przestaje infekować teraźniejszości.

Chcemy przyjrzeć się tej wieloaspektowej nieoznaczoności podobnych lokalizacji, skupiając się właśnie na doświadczeniu przestrzennej nieadekwatności, jakie one generują, oraz na przestrzennych praktykach, których stają się one przedmiotem i korelatem. Te nie-miejsca pamięci, nieupamiętnione miejsca masowej przemocy, w polskim kontekście związane są z zagładą Żydów i Romów oraz konfliktami etnicznymi, które eskalowały podczas drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Przyjęta przez nas rama pojęciowa, czyli wywodzące się z nowożytnej matematyki myślenie topologiczne, pozwoli nam skonceptualizować miejsca-po-katastrofie jako przestrzenno-czasowe węzły, które

interpretować można w kategoriach relacyjności, ciągłości transformacji i wieloskalowości porządków historycznych, jakie w sobie ogniskują. Topologiczna refleksja nad tymi obiektami nie tylko umożliwia ich twórczą reinterpretację i odświeżenie dyskusji o przestrzennej charakterystyce Zagłady, ale także pozwala zbadać złożoność codziennego doświadczenia użytkowników poludobójczej przestrzeni „skrwawionych ziem”⁹ Europy Środkowo-Wschodniej oraz sproblematyzować naszą pozycję badawczą jako uczestniczek tego szczególnego przestrzenno-polityczno-afektywnego układu.

Charakter miejsc-po-katastrofie uchwycić możemy – jak postaramy się pokazać – jedynie kręcąc się w kółko: odchodząc od klasycznych narzędzi refleksji o przestrzeni, badając je raczej w kategoriach intensywności niż ekstensywności¹⁰, wyczulając się na rozmaite „zakłócenia topologiczne”¹¹. Reprezentacjami, korelatami i równocześnie indeksami tych topologicznych obiektów będą dla nas, paradoksalnie, obiekty na pierwszy rzut oka mające ściśle topograficzną proveniencję: mapy. Będą to jednak dokumenty zgoła odmienne od katastralnego planu gminy Borzęcin, który ofiarował Roz Mortimer Adam Bartosz – nawet jeśli opatrzył go żółtą karteczką. Naszym materiałem badawczym będą bowiem szczególne topologiczne świadectwa: mapy postronnych świadków Zagłady.

W poprzek. Topologia kulturowa i czasowanie przestrzeni

Topografię i topologię – pojęcia, które angażujemy do uchwycenia (dez)orientacji w miejscach rozproszonej Zagłady – łączą brzmieniowe podobieństwo sięgające wspólnego etymologicznego rdzenia (greckiego pojęcia *topoi*, rozumianego jako miejsce, pozycja lub położenie) oraz przedmiot badań: rozmaite powierzchnie, pola i punkty w przestrzeni. Dzielą je natomiast tradycje dyskursywne, w których ukonstytuowały się

ich nowoczesne definicje, oraz procedury analityczne determinujące ich wykładnie. Topografia, blisko spowinowacona z kartografią i geometrią euklidesową, jest nauką pomocniczą geografii. Jej celem jest opis rozmaitych form ukształtowania terenu, tworzenie językowych i wizualnych reprezentacji powierzchni ziemskich w oparciu o kategorie rozmiaru i odległości oraz szczegółowa indeksacja przyrodniczych i kulturowych cech danych miejsc. Jak zauważa Jonathan Murdoch, domenę topografii określają dobrze uporządkowane struktury – zwarte i skończone przestrzenie, które dają się skompresować do płaszczyzny mapy¹². Z kolei topologia, jedna z najmłodszych i najbardziej abstrakcyjnych gałęzi matematyki, ściśle powiązana z dziedziną geometrii nieeuklidesowej, zajmuje się analizą takich własności obiektów, które nie ulegają zmianie pod wpływem nieustannego i radykalnego deformowania ich kształtu i powierzchni (zginania, fałdowania, skręcania, rozciągania, ale już nie na przykład rozrywania). W ustalaniu tych własności, nazywanych niezmiennikami topologicznymi (jak otwartość, zwartość, ośrodkowość), geometryczne pojęcia rozmiaru i odległości okazują się niewystarczające – tym, co pozwala określać i precyzować obiekty topologiczne, są relacje, w jakich pozostają one względem siebie i otoczenia. Dla topologii tożsame (homeomorficzne) są dwa obiekty, które choć mają odmienny kształt, mogą być do siebie nawzajem sprowadzone za pomocą przekształceń ciągłych. Topologia matematyczna – oferując język, narzędzia i intelektualną wrażliwość dla opisanego kontinuum transformacji, czyli obiektów i zjawisk, które pomimo dynamicznych przekształceń zachowują rdzeń tożsamości, a także sieci relacji określających warunki możliwości tych przekształceń – szybko została zaadaptowana na potrzeby nauk humanistycznych, znajdując szczególnie podatny grunt w dziedzinie geografii humanistycznej, socjologii i badań kulturowych.

Topologia w swoim zhumanizowanym obliczu pozwala, jak

piszą Lauren Martin i Anna Secor „konceptualizować dialektykę między ciągłą zmianą i trwałymi relacjami”¹³; wskazuje na nieoczywiste porządki i powiązania w pozornie chaotycznych i amorficznych skupiskach zjawisk, których bardzo często nie sposób przedstawić w zbiorach zamkniętych lub dwuwymiarowych modelach reprezentacji. W kontekście współczesnej humanistyki konotuje ona poststrukturalistyczne rozumienie przestrzeni, stając się zarazem kontrapunktem dla topografii, która w takim zestawieniu bywa utożsamiana z nowoczesnymi praktykami przestrzennymi i metodologiami badawczymi spod znaku strukturalizmu¹⁴. Rozwój nowych mediów, wirtualne formy politycznego zaangażowania, zwiększenie mobilności ludzi i przedmiotów, wzrost znaczenia robotyki w organizacji struktur społecznych, ale też nowe formuły relacji człowieka ze środowiskiem, upodmiotowienie aktorów nieludzkich oraz uznanie roli afektów w kształtowaniu rzeczywistości społecznej – wszystkie te zjawiska decydują o tym, że dynamika ludzkiego doświadczania i sposoby percepcji ulegają obecnie przeskalowaniu. Tradycyjne pojęcia i metafory przestrzenne takie jak terytorium, miejsce, granica, dystans czy zakorzenienie muszą tym samym ustępować miejsca metaforom sieci, przepływów, deformacji, krzywizn, fałd i chmur. To właśnie tego typu koncepcyjne przesunięcia oznaczają ruch od topografii do topologii¹⁵.

Głównym źródłem ekspansji „wrażliwości topologicznej”¹⁶ jest natomiast filozofia ponowoczesna, zwłaszcza prace Félix Guattariego i Gilles’a Deleuze’a poświęcone kategorii wielości i mechanizmom deterytorializacji¹⁷. O ile jednak dla autorów *Tysiąca plateau* pojęcie przestrzeni topologicznej okazuje się przydatne do sformułowania najogólniejszej (abstrakcyjnej i enigmatycznej) definicji rzeczywistości, o tyle dla współczesnych geografów kulturowych topologia staje się zazwyczaj ramą pojęciową¹⁸, która oddaje pewien stosunkowo powszechny, choć

nie zawsze łatwy do nazwania tryb odbioru przestrzeni. Jak zauważa Rob Shields, autor koncepcji topologii kulturowej, może ona wspomagać badanie wielowymiarowych codziennych doświadczeń przestrzennych, które decydują o bujności rzeczywistości (*plushness of the real*)¹⁹. Służy bowiem eksplorowaniu specyficznych doświadczeń czasu i przestrzeni – czasowych wymiarów przestrzeni i przestrzennych wymiarów czasu. Topologia kulturowa oferuje zatem spojrzenie w p o p r z e k kategorii czasu i przestrzeni, w p o p r z e k przyjętych kategorii i ścieżek analizy – spojrzenie, które pozwala gruntownie przeformułować tradycyjną metaforykę głębi i powierzchni oraz zrozumieć przestrzeń w kategoriach temporalnych i sieciowych, poszczególne jej elementy rozważając relacyjnie jako otoczenia lub sąsiedztwa. W praktyce oznacza to namysł nad częstymi, ale zarazem w pierwszej chwili niezrozumiałymi, nielogicznymi lub niedorzecznymi momentami w naszej codzienności: złudzeniami *déjà vu*, dezorientacją w dobrze znanym terenie, wrażeniami pomieszania porządków lub niedopasowania, uczuciami skołowania lub oszołomienia nadmiarem bodźców. Domeną topologii kulturowej jest więc równoczesność i złożoność rozmaitych skali doświadczenia i percepcji, norm i praktyk społecznych, które nierzadko dają się odczuwać jako „dziwność życia codziennego”²⁰.

Kartografie i topologie Zagłady

Czy istnieje obiekt bardziej t o p o g r a f i c z n y niż mapa? Aby w pełni zrozumieć znaczenie map odręcznie kreślonych przez postronnych świadków Zagłady jako t o p o l o g i c z n y c h świadectw, warto przyjrzeć się związkom kartografii i badań nad Holokaustem, a także topologicznemu namysłowi nad geografią ludobójstwa.

Otwierająca *Atlas of the Holocaust* (1982) Martina Gilberta poznaczona strzałkami mapa Europy (il. 2) ma centrum znacznie przesunięte na wschód w stosunku do większości nowożytnych wyobrażeń o Europie: wszystkie tory prowadzą na niej do Auschwitz, zapisanego czcionką większą od Berlina, Wiednia czy Paryża²¹. Mapa ta jest symbolicznym wprowadzeniem do kolejnych trzystu piętnastu kart, które przedstawiają ogrom tragedii żydowskiej społeczności Europy, rozpisanej na kartograficzne portrety o różnej skali: państw, regionów, miast, miasteczek i wsi, obozów i gett, pojedynczych społeczności i rodzin. Pierwsza rycina, użyta jako wizualny skrót dla następującej po niej narracyjnej opowieści, w przewrotny sposób realizuje pierwotną ideę atlasu jako gatunku kartograficznego, który pozwalał swoim użytkownikom w zaciszu gabinetu lub biblioteki odbywać niezliczone podróże²². Wodząc palcem po liniach kolejowych całej Europy, można bowiem dotrzeć wyłącznie do czarnego leja zaznaczonego swastyką. W przypadku tej mapy praca pamięci i wyobraźni odbywa się w iteratywnym trybie dokonanym: przymus powtarzania gestu, podążania od stacji do stacji, który domaga się możliwości przyszłości, nie ustępuje, mimo że nie sposób zmienić biegu zdarzeń.

Rycina Gilberta dobrze podsumowuje dwa podstawowe problemy, które chciałobyśmy poruszyć w kontekście kartografii Zagłady. Po pierwsze, prezentuje typowe dla klasycznego paradygmatu kartograficznego ujęcie sugerujące możliwość pełnej i obiektywnej reprezentacji terytorium za pomocą mapy. Kartografia jako nowoczesna dyscyplina naukowa wyznaje



Il. 2. Martin Gilbert, *The Dent Atlas of the Holocaust: The Complete History*, Taylor&Francis e-Library, London 2005, s. II
<https://www.martingilbert.com/>

utopię nieskończonego i totalizującego, bezcielesnego i zdystansowanego widzenia. Budujące iluzję bezosobowego spojrzenia „boskie tricki”, jak pisze Donna Haraway, z powodzeniem służyły także bratnim porządkom nowoczesności: militarystom, kapitalistom, kolonialistom i męskiej dominacji²³, tak bliskim nazistowskim politykom przestrzennym. Po drugie, Auschwitz jest na tej mapie jedynym obozem zagłady, a na wschód od tego punktu rozciąga się właściwie biała plansza, co ma tu zasadnicze znaczenie. „Auschwitz jako symbol zagłady oznacza pominięcie tych, którzy znaleźli się w jej centrum”²⁴ – pisze Timothy Snyder, argumentując, że badania nad Holocaustem i powszechna wyobraźnia, skupiając się na losach zachodnioeuropejskich Żydów, pomijają losy tych, którzy stanowią większość z sześciu milionów: *Ostjuden*, mieszkańców Europy Wschodniej. Ci ginęli bowiem przede wszystkim w Treblince, Chełmnie, Bełżcu, Sobiborze oraz w lasach i na polach wschodniej Polski, Ukrainy i Białorusi.

Te dwie przesłanki: mapa jako narzędzie rozumienia instrumentalnego²⁵ oraz skrwawione ziemie jako niemapowalna *terra incognita* – wyznaczają ramy tradycyjnego dyskursu dotyczącego przestrzenności Zagłady, a ich krytyczna dekonstrukcja jest warunkiem możliwości wprowadzenia doń kategorii topologicznych.

Prawdziwe zainteresowanie geografów topografią Zagłady to kwestia ostatnich lat. Pionierską pracę w tej dziedzinie wykonali Andrew Charlesworth²⁶, Tim Cole²⁷ oraz Barbara Engelking i Jacek Leociak²⁸. Wspomnieć też należy o topograficznych przedsięwzięciach Muzeum Pamięci Holocaustu w Waszyngtonie: *Historical Atlas of the Holocaust* (1996) i trzypięciotomowej *Encyclopedia of Camps and Ghettos*²⁹ (2009–2012). Ta ostatnia posłużyła jako baza danych dla prac interdyscyplinarnego kolektywu naukowców, którzy w kilkuletnim projekcie badali przestrzenne wymiary Zagłady z wykorzystaniem systemu informacji geograficznej (GIS), nowoczesnych technik wizualizacji

oraz metod historii przestrzennej i geografii kulturowej.

„Holokaust to – pisali badacze w podsumowującej projekt książce *Geographies of the Holocaust* – na wskroś geograficzne zjawisko”³⁰, a Zagłada „została wdrożona za pomocą przestrzeni, nie tylko w przestrzeni”³¹. Trzecia Rzesza była przede wszystkim przedsięwzięciem terytorialnym, a planowanie przestrzeni dla przyszłości narodu niemieckiego stanowiło ważną część jej projektu: począwszy od koncepcji *Lebensraum*, przez skrupulatne plany nowych niemieckich miast, po separację i likwidację niepożądanych przez nazistowskie państwo członków społeczeństwa za pomocą gett i obozów.

Chociaż pojedyncze studia przypadków z projektu *Geographies of the Holocaust* wykorzystywały świadectwa ocalałych, to operowanie przez badaczy dużą skalą przywodzi na myśl instrumentalizujące i zdystansowane spojrzenie oprawców, a także mimowolne sprowadzanie indywidualnych doświadczeń ofiar do policzalnych i możliwych do skategoryzowania punktów na mapie³². To skłoniło niektórych uczestników projektu do zrewidowania metod wizualizacji i odejścia od systemu informacji geograficznej na rzecz bardziej indywidualizujących i twórczych praktyk i skupienia się raczej na tworzących doświadczenie ocalałych miejscach niż na projektowanej przez oprawców przestrzeni³³. Na przykład Anne Kelly Knowles, Levi Westerveld i Laura Strom analizują wideoświadectwa z archiwum USC Shoah Foundation, używając rozmaitych metod mapowania i jakościowego systemu informacji geograficznej (GIS); mają one pozwolić uchwycić „praktykę przestrzenną” ofiar oraz przedstawić miejsca wymykające się tradycyjnym układom współrzędnych, a także dodatkowe cechy samych świadectw: intensywność doświadczeń, dystrybucję czasu poświęcanego na opowiedzenie konkretnych zdarzeń, ton głosu i gesty świadka. Te eksperymentalne kartografie w zamyśle ich twórców bliskie są topologicznemu myśleniu o przestrzeni, pozwalają bowiem uchwycić te cechy bycia w przestrzeni, które nie zależą od miar

odległości, a więc rozmaite relacje społeczne: oddalenia i bliskości, intymności i wyobcowania³⁴.

Jeśli dla badaczy z kręgu geografii Holokaustu inspiracją jest niewątpliwie topologiczny zwrot w geografii humanistycznej, osobny nurt refleksji nad topologią Zagłady wywodzi się z tradycji filozoficznej. Refleksja nad przestrzennymi wymiarami polityki Trzeciej Rzeszy to rdzeń myśli Giorgia Agambena, którego koncept obozu jako sfery stanu wyjątkowego rozwijają Paolo Giaccaria i Claudio Minca, pokazując, że nazistowska biopolityka była nie do oddzielenia od geopolityki³⁵. Jak dowodzą badacze, Auschwitz to nie tylko przestrzeń topograficzna – mierzalny i mapowalny produkt „obliczeniowych racjonalności” państwa hitlerowskiego, zaplanowany i skonstruowany tak, aby osiągnąć cele władzy. Jest także przestrzenią topologiczną, ponieważ równoległe uosabia wszystko to, co pozostaje poza reżimem racjonalnej przestrzenności. Obóz jako próg, *soglia*, to punkt, w którym jakości topograficzne i topologiczne współlistnieją w nieustającym napięciu, we „włączającym wyłączeniu”³⁶, a rozłączność takich kategorii jak norma i wyjątek – ale też otwarte / zamknięte, wewnątrz / zewnątrz, przyjaciel / wróg, człowiek / zwierzę czy granica / środek – nie daje się utrzymać.

Badacze wracają do tych rozważań w kolejnym tekście, tym razem poświęconym innej parze Agambenowskich pojęć: *città* (miasto) i *selva* (dżungla)³⁷. Ta druga to nie tylko las, ale też nieoswojony stan natury oraz to, co „zwierzęce” – wszystko to, w kontrze do czego buduje się nazistowski porządek przestrzenny. Wschód to właśnie dżungla – „śmietnik”, do którego „przesiedla się”, „transportuje”, „usuwa” (*Umsiedlung, Aussiedlung, Entfernung*) ludzkie resztki – przedstawicieli niechcianej rasy. Dżungla to wreszcie „rzeczywiste i wyobrażone lasy Środkowej i Wschodniej Europy”, teren pierwszego etapu systematycznej eksterminacji. Jest wytwarzana w sercu nazistowskiej *città*, niemieckiej cywilizacji jako konieczny fundament jej funkcjonowania, a równocześnie element, który

usiłuje się wyrugować. *Selva* reprezentuje to, co topologiczne – obce topograficznym racjonalnościom, choć od nich współzależne.

Spróbujmy tę wizję nieco zróżnicować i zagęścić: okupowane tereny Europy Środkowej i Wschodniej to raczej próg, przestrzeń nieodróżnicowania, w której porządki *città* i *selva* trwają w dynamice nieustającego napięcia i wymiany. Z jednej strony teren poddawany fantazmatycznym operacjom organizacji i podboju (*Lebensraum*, *Generalplan Ost*), z drugiej nieoznaczona przestrzeń zmieszanych kategorii: niejasnych granic *gett*, znoszących jakości wnętrza i zewnątrz, otwartości i zamknięcia; płynnej dystrybucji ról, występujących często równocześnie: sąsiedzi-wrogowie-pomocnicy, ofiary-oprawcy-gapie; zmiennej atrybucji cech przestrzeni: las to kryjówka i azyl, ale też pułapka i matnia; pole walki partyzanckiej i teren obławy; przestrzeń pomocy i zdrady. Ten permanentny i długotrwały stan zmieszania podstawowych kategorii służących do orientowania się w przestrzeni fizycznej i społecznej zadecydował o charakterze przestrzennych praktyk na tych terenach po wojnie.

Rozwijana przez Giaccarię i Mincę metafora dziczy, choć odnosi się do historycznej rekonstrukcji bio- i geopolityki Trzeciej Rzeszy, rezonuje również z próbami zdefiniowania obecnej połudobójczej przestrzeni „na wschód od Auschwitz”, chwyta bowiem jej zasadniczą topograficzną nieoznaczoność. Ta zaś wynika z geopolitycznego odosobnienia miejsc rozproszonej Zagłady (to wszak tereny zza żelaznej kurtyny), ich mnogości i wizualnej nieodróżnialności. Charakterystyka *selvy* pobrzmiewa w metaforyce używanej do opisu tych terenów: to „skrwawione ziemie”, czyli *bloodlands*, a w zroście tym – co nieobecne w polskim tłumaczeniu – „krew” przykleja się do „ziemi” (jak w *bloodshed*, *bloodbath*, *bloodstain* czy *bloodguilt*), trwale zmieniając jej ontologiczny status. To „skażone krajobrazy”³⁸ : skażenie jest nieodwracalne i zaraźliwe, to metafora, której nie

da się wywabić.

Jedno wielkie pobojuwisko

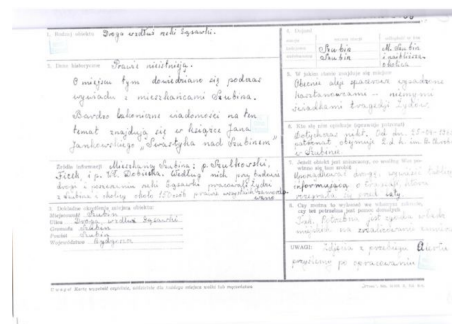
Pod gruzami strzaskanych miast i osiedli leżały zwłoki nie pogrzebanych, wiatr roznosił prochy pomordowanych po całej Polsce, wciąż odkrywano też nowe miejsca zbrodni. Wydawało się to nie mieć końca [...]. Ziemia zwracała prochy ³⁹.

Tak opisywał stan topograficznego rozprzężenia polskich skrwawionych ziem tuż po wojnie Lesław Bartelski. Zmapowanie i skatalogowanie tego niewyczerpalnego zbioru stało się celem kilku powojennych inicjatyw utworzonego w nowych granicach państwa. Drugiego lipca 1947 roku została powołana Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa – organ realizujący nową politykę przestrzenno-historyczną w zmienionej topografii, do którego zadań należało między innymi „grobownictwo ofiar zbrodni hitlerowskich” oraz „upamiętnienie plastyczne miejsc i faktów związanych z martyrologią” ⁴⁰. W pierwszej dekadzie powojnia uwaga rady skupiała się na największych ośrodkach zbrodni oraz cmentarzach ⁴¹, przełom nastąpił na początku lat 60., gdy utworzono lokalne komitety obywatelskie, a przede wszystkim ogłoszono pierwszy Alert Zwycięstwa Harcerskiego Zwiadu Wiosennego (1965) z okazji dwudziestolecia zakończenia drugiej wojny światowej – akcję zorganizowaną przez Kwaterę Główną ZHP, mobilizującą do identyfikacji „nieznanych lub zapomnianych miejsc walki lub męczeństwa” ⁴² młodzież harcerską niemalże w całym kraju. Do momentu rozpoczęcia akcji zidentyfikowano czternaście tysięcy grobów i punktów egzekucji. Dwa miliony harcerzy, którzy wzięli udział w Alercie, odszukało i skatalogowało następnych sześć tysięcy. Dokumenty, które młodzież odsyłała do kwatery głównej, zwyczajowo nazywane również „alertami”, składały się z krótkiej ankiety dotyczącej historii miejsca, źródeł wiedzy na jego temat, opiekunów i postulowanych czynności w związku z miejscem oraz szkicu

43

terenowego z oznaczeniem punktu grzebaliska .

W załączonym tu alercie z Szubina zgromadzono trzy ankiety: jedna dotyczy drogi wzdłuż rzeki Gąsawki, przy budowie której zginęło około stu pięćdziesięciu szubińskich Żydów; dwie pozostałe – podwórza ówczesnego budynku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, gdzie w 1939 roku rozstrzelano kilku mieszkańców wsi.



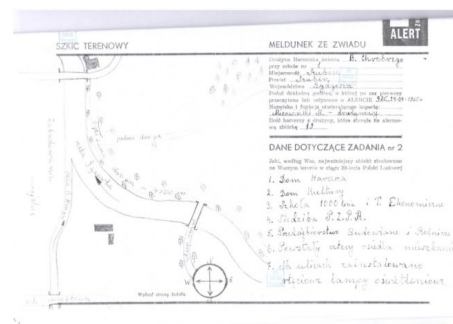
Il. 3. Alert z Szubina (awers). Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, sygn. GK 195/II/17

Schematyczność i afektywna płaskość tych dokumentów wydaje się sama w sobie warta rozważenia. Prowizoryczny szkic (il. 3) przedstawiający rzekę i wiodącą wzdłuż niej drogę oddaje w kartograficznym skrócie rozległą przestrzeń długotrwałej i permanentnej przemocy – katorżniczej pracy przy budowie drogi i umacnianiu brzegu rzeki, zakończonej śmiercią robotników. Droga to wielopunktowe nieupamiętnione miejsce ludobójstwa, a przedstawiający ją diagram potwierdza tę kondycję brakiem jakichkolwiek znaków odnoszących do przeszłości. Efekt wywabienia z planu wojennych wydarzeń wzmacnia ponadto spis najważniejszych obiektów zbudowanych w okolicy w powojennym dwudziestoleciu. Dom Harcerza, szkoła, siedziba PZPR, osiedla mieszkaniowe, a nawet zainstalowane na ulicach nowoczesne lampy tworzą mocną ramę terażniejszości. Rysunek z Szubina to jej referent; jego związek z historią ustala się w wielostopniowym ruchu odniesień: narysowana na mapie linia wzdłuż rzeki to „opisana droga” z ankiety (il. 4); wzdłuż niej zaznaczone zostały też małe symbole drzew, ponieważ teraz w tym miejscu znajdziemy „aleje spacerowe wysadzone kasztanami – niemymi świadkami tragedii Żydów”⁴⁴. Alert z Szubina potraktować można jako szczególny indeksalny i w swojej strukturze topologiczny zapis, w którym obserwujemy, jak porządek przeszłości ustępuje miejsca porządkowi terażniejszości.

Dokument równocześnie odtwarza i wytwarza sytuację, kiedy lokalne wydarzenie Zagłady, choć żywe w pamięci sąsiadów (wszystkie informacje uzyskano od mieszkańców wsi), poprzez administracyjny akt włączenia do porządku ponadlokalnego zostaje oddelegowane poza horyzont codziennego doświadczenia. Jak wskazuje szkic terenowy, przeszłości nie ma w przestrzeni (na szkicu znalazły się tylko kasztanowce – świadkowie kaźni), poza obraz wypadają też wszelkie powiązania i relacje z szubińskimi Żydami: gdzie mieszkali, skąd przychodzili na roboty, którędy szli, gdzie dokładnie zginęli pojedynczy sąsiedzi.

Alert z 1965 roku nie był jedyną inicjatywą mapującą „jedno wielkie pobojuwisko”⁴⁵, jak nazwano polskie tereny w *Przewodniku po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa*. Kolejne alerty harcerskie doprowadziły do założenia setek lokalnych izb pamięci (1970), a miejsca kaźni zyskały swoich patronów,

honorowanych Odznaką Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej⁴⁶. Organizowano też inicjatywy turystyczne, takie jak „Szlak Chwały Oręża Polskiego” i cykliczne rajdy „Szlakami walk z faszyzmem”⁴⁷. To wzmożenie topograficzne, wywołane zarówno celebracją tysiąclecia państwa polskiego, jak i rocznicą zakończenia drugiej wojny światowej, przypada, co więcej, na szczególny okres. Jego kulminacją były lata 1968–1969, nagonka antysemicka i emigracja tysięcy ocalałych z Zagłady polskich obywateli, a cechowała go tendencja do neutralizacji żydowskiego doświadczenia wojennego⁴⁸. Paradoksalny, zdublowany status alertu z Szubina, który wprowadza w porządek widzialności żydowską śmierć, aby w tej samej chwili z tego porządku ją wyłączyć, na poziomie wernakularnym oddaje więc oficjalną



II. 4. Alert z Szubina (rewers). Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, sygn. GK 195/II/17

„rację dziejową”, łączy lokalne, partykularne doświadczenie przestrzeni z rozpisaną na większe skale, ogólnonarodową polityką pamięci.

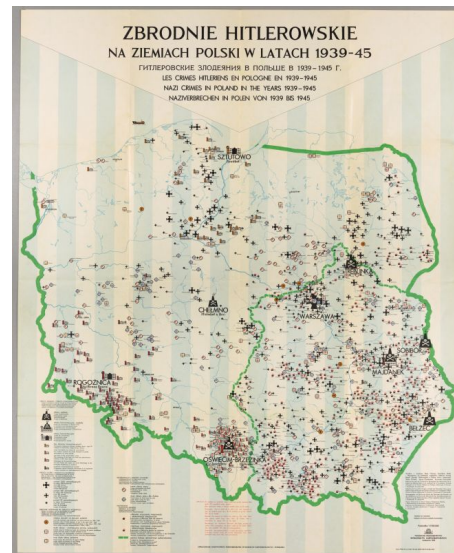
Charakterystyczne dla tych przedsięwzięć jest też – tak różne od zachodnich inicjatyw kartograficzno-historycznych – traktowanie „pobojowiska” nie jako poludobójczej pustki, ale jako terenu cały czas zamieszkiwanego, którego doświadczać trzeba w jak najbardziej cielesny sposób. „Pragniemy na chwilę oderwać Twoje oczy od oglądania wspaniałych krajobrazów górskich i skłonić cię do refleksji. Pragniemy, aby w tym czasie ożywione tętno spowodowane wspinaniem się i marszem nieco uspokoiło się”⁴⁹ – pisali autorzy, skądinąd mocno propagandowego, przewodnika po trasach rajdu „Szlakami walk z faszyzmem”.

Jako kolejną wariację na temat tego indeksalnego impulsu mapowania można potraktować mapę *Zbrodnie hitlerowskie na ziemiach polskich w latach 1939–1945* (il. 5), wydaną w 1968 roku z inicjatywy Rady Ochrony Pomników. Jej tło stanowi subtelny deseń obozowego pasiaka – terytorium nowej Polski ma ścisły związek z tym, co wydarzyło się podczas wojny. Mapę tę charakteryzuje topologiczna czasowo-przestrzenna inkongruencja: ramują ją współczesne granice państwa polskiego, ale daty odsyłają do zgoła innego obiektu topograficznego, to znaczy ziem polskich z 1939 roku – tę płaszczyznę czasową wprowadza zaznaczona przerywaną linią granica Generalnego Gubernatorstwa. Osobnymi symbolami zaznaczono na niej obozy zagłady i koncentracyjne oraz ich filie, obozy pracy karnej, obozy pracy dla Żydów, obozy jenieckie, spacyfikowane wsie oraz miejsca egzekucji (powyżej pięćdziesięciu zamordowanych) – znaki różnią się wielkością w zależności od liczby ofiar. Przejrzyście zaprojektowana mapa, choć oczywiście prezentuje jedynie ułamek zidentyfikowanych punktów, jest przejawem świadomości absolutnego rozproszenia przemocy na tym terenie i wynikającego z niej impulsu

identyfikowania i katalogowania. Inaczej niż na mapie z atlasu Gilberta, tutaj na wschód od Auschwitz karta ciemniej od punktów egzekucji, pacyfikacji i obozów.

Wreszcie, ta przytłaczająca gęstość charakteryzuje też najbardziej kompleksowe wydawnictwo mapujące Zagładę, choć pozbawione stricte kartograficznego charakteru: *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945*. Spis liczy pięćdziesiąt tomów, wydawanych w latach 1980–1994, i opiera się na wynikach licznych ankiet i śledztw Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz alertów harcerskich. Inwentarz stu tysięcy miejsc kaźni, z pominięciem obozów, gett i więzień, spisanych województwo po województwie, miejscowość po miejscowości, jest właściwie nieczytelny, ale w swojej nieczytelności paradygmatyczny: wiele miejsc wymienionych w spisie pozostaje nieupamiętnionych, a bez jednoznacznych danych lokalizacyjnych pozostają one martwymi zapisami w bezkresnym archiwum.

Część z tych danych zweryfikowano, uściślono i nierzadko rozszerzono w wyniku dwóch inicjatyw, podjętych w ostatnich latach w celu rzeczywistego zmapowania rozproszonej Zagłady. Pierwsza z nich to projekt organizacji Yahad – In Unum, która stawia sobie za zadanie zidentyfikowanie jak największej liczby miejsc „Holokaustu od kul”⁵⁰ na terenie Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej poprzez ustalenie geograficznych współrzędnych oraz rejestrację wywiadów ze świadkami zbrodni.



Il. 5. Mapa Zbrodnie hitlerowskie na ziemiach polskich w latach 1939–1945 z 1968 roku.

Źródło: Cornell University – PJ Mode Collection of Persuasive Cartography

Wyniki tych badań gromadzone są w formie mapy – nakładki na Google Maps. Poszczególne lokalizacje miejsc kaźni zostają przyporządkowane istniejącym współcześnie miejscowościom, a punkty dzielą się na czerwone – opatrzone opisem dostępnym online (opis zbrodni, cytaty z dokumentów archiwalnych, fragment świadectwa) – oraz niebieskie, które czekają na opracowanie. Druga to przedsięwzięcie o mniejszym zasięgu geograficznym, ograniczonym do terenów współczesnej Polski: *Archiwum żydowskich grobów wojennych* Fundacji „Zapomniane” i Komisji ds. Cmentarzy przy Naczelnym Rabinie Polski. Na cyfrowej mapie zaznaczono miejsca kaźni badane przez komisję. Są to punkty o różnej charakterystyce: upamiętnione (często za pomocą tymczasowych drewnianych macew), czekające na upamiętnienie oraz będące w trakcie opracowywania. Każde miejsce ma swój wpis, referujący historię miejsca, rodzaj upamiętnienia i dostępne źródła.

Miejsca zapamiętane, choć fizjograficznie zmienione

Na przedstawione tu wyimki z historii związków map i badań nad Zagładą spojrzeć można przez pryzmat powojennych reinterpretacji kartografii jako dziedziny wiedzy, roszczącej sobie prawa do obiektywnej, prawdziwej i wiernej reprezentacji rzeczywistości, oraz władzy: kolonialnej, klasowej, narodowej, militarnej czy genderowej⁵¹. Krytyczna kartografia, począwszy od lat 80. XX wieku, pokazywała, że mapa jest narzędziem uprzywilejowanych i politycznych reżimów wiedzy, traktując pewne tereny jako pustą przestrzeń i dosłownie spychając niektórych ludzi ze swojej powierzchni⁵². Dominująca nieobecność Europy Środkowo-Wschodniej na mapach Holokaustu może być odczytywana jako realizacja takich tendencji⁵³. Z kolei kartografia postreprezentacjonistyczna skupia się na samym statusie ontologicznym map: porzuca model „konfesyjny”, według którego

mapa odsłania prawdę na temat terytorium, i pokazuje, jak je⁵⁴ w y t w a r z a w konkretnych okolicznościach historycznych . Mapa to zatem historyczny produkt działający w konkretnym „horyzoncie możliwości”. Polskie narracje kartograficzne, które projektują państwo w nowych granicach w perspektywie doświadczenia wojennego, mogą być przykładem takiej kartograficznej „inskrypcji”⁵⁵ , a współczesne inicjatywy dokumentujące rozproszoną Zagładę – kontrmapowaniami dominujących w badaniach nad Zagładą reżimów wiedzy kartograficznej. Wreszcie w tym nowym nurcie badań mieszczą się propozycje traktowania map jako procesów, kulturowych praktyk osadzonych w działaniu i afektywnych strukturach, permanentnie „stających się” mapowań⁵⁶ . Takie interpretacje pozwalają wrócić do postawionego przez nas pytania o możliwość pomyślenia o mapach równocześnie w kategoriach topograficznych i topologicznych. Równoczesne uwzględnianie w lekturze takich dokumentów perspektywy topografii, rozumianej jako domena przestrzennych rozciągłości (*spatial extension*), i topologii, będącej dziedziną badania przestrzennych intensywności (*spatial intension*), daje bowiem szansę na kompleksowe zrozumienie mechanizmów produkcji przestrzeni i dynamiki pamięciowych napięć, które ten proces organizują⁵⁷ .

W kontekście kartografii Zagłady jako takie procesualne, performatywne i topologiczne mapowania można interpretować mapy wykorzystywane przez samych świadków, świadectwa kartograficzne. Projekty spod znaku geografii Holokaustu zakładały rozłączość kartografa i świadka, dokonywały translacji świadectw mówionych i pisanych na porządek geograficzny. Mapa w rękach świadka to obiekt rzadko dotychczas analizowany, choć nie tak wyjątkowy: wyszukiwarka w archiwum USC Shoah Foundation po wpisaniu hasła „mapy” podaje wynik pięciuset czterdziestu świadectw⁵⁸ . Świadcowie chętnie dzielą się z prowadzącymi wywiad własnymi rysunkami, ale też mapami fizjograficznymi z zaznaczonymi lasami, w których

się ukrywali, albo planami obozów – jak w widowiskowej relacji Richarda Glazara, który występuje na tle mapy Treblinki, zaznaczając kolejne miejsca ze swojego świadectwa wskaźnikiem⁵⁹. Świadectwa zgromadzone w archiwum Shoah Foundation zostały w większości nagrane z dala od miejsc, gdzie wydarzyła się Zagłada. Nas interesować będą natomiast mapy stworzone „na miejscu”, indeksalnie związane z poludobójką przestrzeni: rysowane nie przez ocalałych, ale przez naocznych świadków zdarzeń, którzy w powojennych dekadach żyli w otoczeniu miejsc zbrodni.

Pierwszym z naszych przykładów będzie twórczość kartograficzna Stanisława Zybały (1930–2014), bibliotekarza z Radecznicy w Lubelskiem, naocznego świadka kilku aktów rozproszonej Zagłady w swojej wsi. Jako historyk amator Zybała poświęcił Holocaustowi większość swojej twórczości, a jego działalność jako strażnika pamięci zadecydowała o upamiętnieniu w Radecznicy miejsca śmierci dziesięciu żydowskich mieszkańców tej wsi⁶⁰. W 2010 roku wysłał on do gminy żydowskiej w Lublinie list z mapą „bezkadiszowych pochówków wyznawców judaizmu”, ta zaś trafiła do Komisji Rabinicznej, która podjęła kolejne kroki.

Narysowany odręcznie „z pamięci” rysunek przedstawia kilka radecznickich ulic i polnych dróg oraz znajdujące się w ich sąsiedztwie niewielkie znaki menory. Autor opatrzył go także swoistą sygnaturą: gwiazdą Dawida złożoną z nałożonych na siebie nieprzezroczystych równobocznych trójkątów (w dolnej części gwiazdy brakuje charakterystycznego dla heksagramu przecięcia linii), z wpisaną w nią menorą. Znaczenie tego znaku wyjaśnia w legendzie załączonej na dole dokumentu – menory z zakolorowaną na różowo podstawą odsyłają do nieupamiętnionych miejsc kaźni w okolicach Radecznicy.

Mapa ta nie jest jedyną, jaką stworzył Zybała – jest raczej kolejną kopią diagramu, który szkicował wielokrotnie. Być może to też tłumaczy subtelną, ale pewną kreskę, którą utrwalił rozkład lokalnych ulic. Spośród zachowanych kilkunastu dokumentów

najciekawsze są mapy dołączone do dwóch manuskryptów: *Żyli wśród nas* (2001), autobiograficznego szkicu o żydowskich mieszkańcach Radecznicy, oraz *Tak cię widzę, Radeczniczo* (1998), przewodnika po wsi, napisanego wspólnie z żoną Marianną, a następnie wydanego w formie drukowanej, już bez materiału kartograficznego (2004).

We wspomnieniach *Żyli wśród nas* Zybala zamieszcza mapkę (il. 6), którą tworzy siatka naszkicowanych niebieskim kolorem dróg Radecznicy oraz czerwone symbole menory, które oznaczają, jak informuje legenda, „miejsca zapamiętane, choć fizjograficznie zmienione”:

szesć lokalizacji rozproszonych Zagłady. W prawym górnym rogu znajduje się większa menora ze znakiem zapytania – ponieważ nie towarzyszy jej żaden inny znak na mapie, nie sposób stwierdzić, czy przynależy ona do porządku topograficznego, czy też jest nadrzędnym symbolem podsumowującym lokalizację „grobów bezkadziszowych i zaginionych bez wieści”. Rysunek Zybali, opatrzony inskrypcją: „A oto moja pamięć”, jest intymnym gestem naocznego świadka, który w tekście okalającym szkic dokonuje wiwisekcji swojego doświadczenia: wychowania w antysemickiej kulturze, szoku Zagłady, drogi do zrozumienia własnej kondycji obserwatora, wysiłków odtworzenia losów radeczniczkich Żydów.

Przedstawiona na niebiesko topografia Radecznicy, mimo że odtwarza rzeczywisty układ dróg i leśnych ścieżek, wytraca swoje referencjalne zakotwiczenie, przypomina raczej delikatne żyłkowanie przestrzennej tkanki okolicy, przekształcając się w metaforę maksymalnie cielesnej pamięci. Fraza z legendy mapki: „miejsca zapamiętane, lecz fizjograficznie zmienione”



Il. 6. Mapa z rękopisu *Żyli wśród nas* Stanisława Zybali

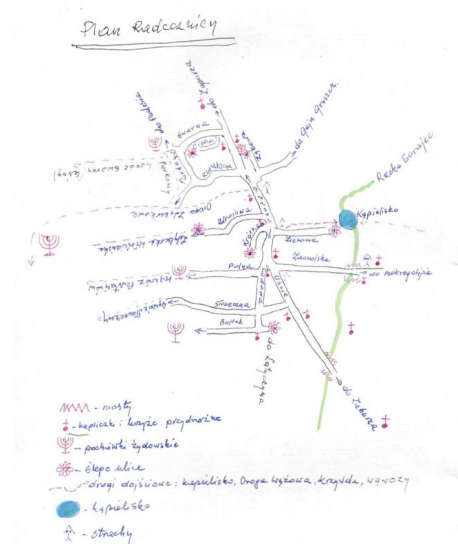
wyklucza jakkolwiek pewność odnalezienia rzeczywistych lokalizacji w topografii wsi, jedynym gwarantem ich istnienia czyniąc pamięć autora-świadka.

Natomiast do rękopisu

Tak cię widzę, Radecznico Zybala dołącza trzy obrazy. Na pierwszym z nich (il. 7) autor zaznacza miejsca egzekucji, a także dodatkowe obiekty: kapliczki i krzyże, mosty i kąpielisko oraz „miejsca, gdzie straszy”; co więcej, inaczej niż na poprzednim rysunku drogi przejezdne różnią się tutaj od polnych ścieżek. Te drobne przesunięcia wynikają, jak się zdaje, ze zmiany projektowanego

adresata obrazu – tym razem jest nim spacerowicz, który w zamyśle powinien wiedzieć, czego może się spodziewać podczas wędrówki. Z kolei na końcu książeczki znajdują się mapa katastralna wsi z zaznaczonym na zielono „szlakiem pieszym” (il. 8) oraz przerysowany ręcznie plan zabudowań wsi z adnotacją „25 lipca 1944” (to data pożaru części miejscowości)⁶¹. Na obu tych aneksach Zybala zaznaczył miejsca żydowskich pochówków.

Wszystkie mapy zebrane w *Tak cię widzę, Radecznico* stanowią uzupełnienie tekstu pisanego, który jest zaproszeniem na „wędrówkę szlakiem krzyży i miejsc nieoznaczonych pieśnią i modlitwą”⁶². Zważywszy na to, że w wersji drukowanej ostatecznie nie znalazła się żadna z map, to właśnie narracja przewodnika jest narzędziem aktualizującym „cmentarną” topografię wsi. Spacer prowadzi odbiorców broszury po rozmaitych lokalizacjach: od miejsc, w których straszy, przez punkty widokowe, po najważniejsze budynki w miejscowości. Najistotniejszym jego elementem pozostają natomiast – mimo że wprowadzane niejako mimochodem – punkty, którym trudno



Il. 7. Mapa z rękopisu *Tak cię widzę, Radecznico* Stanisława Zybala

przypisać jakiegokolwiek fizjograficzne cechy szczególne: miejsca Zagłady żydowskich mieszkańców Radecznicy.

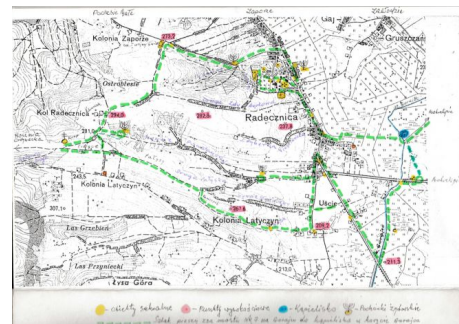
Na trasie wędrówki znalazło się pięć takich lokalizacji o wernakularnych nazwach: Kurkowe Dołki, uroczysko Bojtek, Drugie Doły, koło Cegielni oraz bezimienne, ale upamiętnione przez jedyne radecznickiego ocalałego Rubina Weistucha miejsce w centrum wsi. Autorzy przewodnika starają się orientować swoich czytelników za pomocą łatwych do zidentyfikowania obiektów i elementów w krajobrazie, natomiast gdy wędrówka zbliża się do miejsc żydowskiej kaźni, przyjmują szczególną strategię nadawczą. „Po co zagłębiać się w tę wąwozową płątaninę? – pytają retorycznie. – W drugim od góry, po lewej ręce wąwozie jest bezkadiszowa mogiła kilkorga pogrzebanych żydów [sic!], niczym nie oznakowana”⁶³; „Nikt nad nimi kadiszu nie odmówił, grobu nie oznaczył, kamyka nie położył, świeczki nie zapalił”⁶⁴. Sugerują również konkretne skrypty zachowań w tych miejscach: „Odchodząc, zostawiamy im Izkor o zmarłych” lub: „Można też [...] wybrać sobie pamiątkę jakiegoś korzenia”⁶⁵.

Przewodnik jako korelat i swego rodzaju katalizator map Zybały proponuje więc scenariusz wędrówki, która ma funkcje upamiętniające, żałobne, a przede wszystkim „świadeczne”⁶⁶ – autorzy przewodnika i wszyscy, którzy podążą według jego wskazówek, będą zaświadczać o tym, co wydarzyło się w Radecznicy podczas wojny. Co więcej, Zybałowie umieszczają w tekście treść żydowskich modlitw, które projektowany odbiorca – spacerowicz – może odmówić dla ofiar. Choć tego typu broszury turystyczne zazwyczaj są jednorazową lekturą, *Tak cię widzę, Radeczniczo* ma pełnić funkcję podręcznej pomocy w iteratywnych wędrówkach po miejscowości, ustanawiać powtarzalną praktykę performowania pamięciowych map tworzonych przez Zybałę. By przywołać kategorie Giuliany Bruno: *voyeur* spoglądający na mapy ma przemienić się tu we *voyageuse* podróżującą po „czułej geografii”⁶⁷ wsi. Ta czułość wynika z maksymalnego

biograficznego zbliżenia autora przewodnika do projektowanej przez niego przestrzeni. Afektywne obciążenie miejsca w Drugich Dołach – Zybała był świadkiem zbrodni, a także znał ofiary – czyni z tej lokalizacji punkt docelowy spaceru, zmieniając jego topograficzne usytuowanie w topologiczny splot afektu i pamięci. Nie przypadkiem na drzewie w Drugich Dołach – z którego winniśmy wziąć sobie indeksalną pamiątkę w postaci fragmentu biotopu (według autorów kawałek korzenia jednego z drzew) – znajduje się wyryty przez Zybałę w korze symbol identyczny z tym z mapy wysłanej do gminy żydowskiej⁶⁸.

„Linie na szkicu tworzą się przez gestyczne odtworzenie (*re-enactment*) podróży rzeczywiście odbytych, do i z miejsc, które już są znane z opowieści o wcześniejszych przyjściach i odejściach”⁶⁹ – pisał o mapowaniu Tim Ingold. W tym sensie mapowanie jest praktyką zbieżną ze „znajdowaniem drogi” oraz przeciwstawnej „używaniu” map i nawigacji. To właśnie znajdowanie drogi, wytyczanie ścieżki jest tu istotne – mimo że same miejsca egzekucji, które mamy odwiedzić, są nie do znalezienia: ze wskazówek Zybałów nie dowiemy się, gdzie dokładnie mamy patrzeć, a punkty rozproszonej Zagłady będą zawsze „niepodtrzymywaną żadną abstrakcją [...] czystą przyległością”⁷⁰ – uzależnioną od pojedynczych wskazań, wątków wskazówek. Mapy Zybały są nie tyle gwarantem „ontologicznego bezpieczeństwa”⁷¹ reprezentacji rzeczywistości, ile odzwierciedleniem ucieleśnionej wiedzy o danym miejscu i jego historii. To nie tyle niezmiennie mobilne czynniki (*immutable mobiles*), jak mapy nazywał Bruno Latour⁷², ile odwrotnie: zmienne i adaptowalne, performowane na nowo mobilne narzędzia pamiętania i świadczenia.

Mapy i spacer kumulują różne porządki i skale historycznych



Il. 8. Mapa katastralna wsi z rękopisu *Tak cię widzę, Radecznico Stanisława Zybały*

doświadczeń: odwołują się nie tylko do Zagłady, ale także do dawnej historii wsi, pierwszej wojny światowej, powojennych przemian w topografii. Spacer nie łączy punktów, wierzchołków sieci połączeń, ale wiedzie nas wzdłuż ścieżek, które w niektórych miejscach ulegają wyjątkowo silnym splątaniom, tworząc skomplikowane węzły w siatce połączeń i wymian afektów⁷³. To miejsca, które po kolei odwiedzamy, decydują o jego przebiegu; z map i *Tak cię widzę* nie dowiemy się natomiast, jakie odległości dzielą Drugie Doły od Kurkowych albo ile trzeba czasu, by dotrzeć do Cegielni. Wreszcie projektowany spacer Zybałów to nie tylko angielskie *walking* – które jako praktykę badawczą i rodzaj wiedzy postulują Tim Ingold i Jo Lee Vergunst⁷⁴. To także aktywność, która pochodzi od niemieckiego *spazieren* – a więc łącząca chodzenie jako formę poznania świata z przechadzką jako wyrazem krajoznawczego zapału i czynnością fizyczną o charakterze rutyny, zwyczajnego obowiązku.

Choć szkice Zybały wyglądają jak zwykłe mapy, a nawet są nanoszone na mapy drukowane, mają szczególny performatywny charakter. Stanowią swoiste akty kontrmapowania: nakładają na przestrzeń Radechnicy niepamiętane powszechnie skrypty, równocześnie angażując kolejnych odbiorców do ich podtrzymywania.

Widzieć czas w przestrzeni

W przypadku wywiadów z naocznymi świadkami Zagłady, nagrywanych przez organizację Yahad – In Unum, rysowane przez nich mapy używane są jako narzędzie forensyczne ułatwiające zlokalizowanie i usytuowanie miejsca zbrodni, a także szczególnie jako stymulant pamięci. Wywiad nagrywany jest zazwyczaj w domu świadka, a następnie – jeśli pozwala na to stan zdrowia rozmówcy – zespół udaje się na miejsce zbrodni, by dokonać wizji lokalnej. Mapy pojawiają się w tych świadectwach w różnych okolicznościach – czasem z inicjatywy świadkini, która próbuje coś wyjaśnić przybyszom, czasem na prośbę zespołu, jeśli

przestrzenny rozkład sytuacji jest niejasny, pozycja świadka pozostaje niezrozumiała lub gdy rozmówca nie potrafi przypomnieć sobie szczegółów sceny zbrodni. Tak było w przypadku opowieści z Dvariukai⁷⁵ na Litwie: dopóki świadkini nie rozrysowała sceny zbrodni, zespół YiU nie mógł zrozumieć, dlaczego mimo niewielkiej odległości nie widziała egzekucji, choć doskonale ją słyszała: otóż między nią i sceną zbrodni znajdował się las. Świadkowie rysują w domu – a następnie mapa wykorzystywana jest jako pomoc na miejscu – albo w terenie. W tym drugim przypadku częściej przedłużeniem opowieści świadka jest ręka członka zespołu, który nanosi na papier lub ekran przekazywane informacje. Tak stało się na przykład w Bubiai⁷⁶: wykonana na tablecie mapa przedstawia scenę zbrodni w lesie widzianą z lotu ptaka – obecność świadkini zaznaczona jest w rogu tej sceny, a jej świadectwo przetransponowane zostaje z porządku opowieści i znajdowania drogi na porządek widzenia i kartografii. Pamięć świadków przylega do krajobrazu – na przykład na terenach górzystych obserwacja egzekucji była trudniejsza niż na płaskich nizinach. Zależy także od indywidualnych okoliczności. Niektóre egzekucje były znacznie pilniej strzeżone przed spojrzeniem postronnych niż inne, a kiedy w rozstrzeliwaniach brali udział członkowie danej społeczności (na przykład na Litwie jako wykonawcy), często patrzyła „cała wieś”. „Zawsze ktoś coś widział” – to podstawowy aksjomat w badaniach Zagłady na Wschodzie.

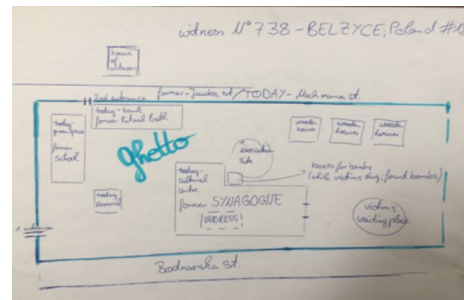
Wreszcie, choć świadectwa pozornie odsyłają do konkretnych aktów patrzenia, pojedynczych punktów w historii, ich czasowość jest znacznie bardziej skomplikowana. Kumulują się w nich doświadczenia życia w wieloetnicznej społeczności przed wojną: znajomości, wiedza na temat żydowskich domów, sklepów, szkół i bożnic, a nierzadko także wspomnienia długotrwałej przemocy wobec Żydów: wywłaszczania, szykan, gettoizacji. Nawet jeśli świadectwo dotyczy jednego wydarzenia, trzeba pamiętać, że wiedza o nim jest wynikiem afektywnego opracowania i była

przedmiotem długotrwałych negocjacji. Mieszkańcy wielokrotnie chodzili na miejsce zdarzeń (stąd podstawowy topos świadectw postronnych świadków o ziemi ruszającej się przez kilka dni po dokonanej zbrodni) i dyskutowali o nich jeszcze długo po wojnie. Mapa oraz akt jej rysowania odsyłają do złożonych czasowości również dlatego, że reprezentują przestrzeń o wielokrotnej atrybucji.

Tak wygląda diagram z Bełżyc w województwie lubelskim (il. 9), wykonany pod dyktando świadka przez członkinię zespołu YiU i przedstawiający egzekucję siedmuset obywateli żydowskich⁷⁷.

Dokument wprowadza równolegle trzy porządki: topografii getta, dzisiejszego układu budynków oraz kolejnych etapów egzekucji. Schematycznie przedstawione budynki mają podwójną referencję: synagoga, gdzie rozbierali się Żydzi, to centrum kulturalne, łaźnia to bank, cały zaś plac znajduje się w getcie. Ponadto z konkretnymi miejscami w przestrzeni wiążą się kolejne czynności: rozbieranie, oczekiwanie na egzekucję, śmierć. Sam świadek jest nieobecny na planie, natomiast w polu mapy znajduje się jego dom. Skompresowane czasowości przestrzennej reprezentacji oddają w tym przypadku topologiczną strukturę samego aktu świadczenia.

Zakłócenie, jakim jest wizyta zagranicznej organizacji, która pyta o szczegóły wydarzeń sprzed wielu dekad, powoduje zmiany w ustalonych strukturach. Świadek staje się przewodnikiem po znajomej, zwyczajnej dla niego przestrzeni. Na niektórych nagraniach możemy zobaczyć takie powolne spacery do miejsca zbrodni, w których ciało starszej osoby wyznacza rytm całej wyprawy. Mapa – inaczej niż w tradycji nowożytnej Europy –



Il. 9. Mapa z Bełżyc. Dzięki uprzejmości Michała Chojaka

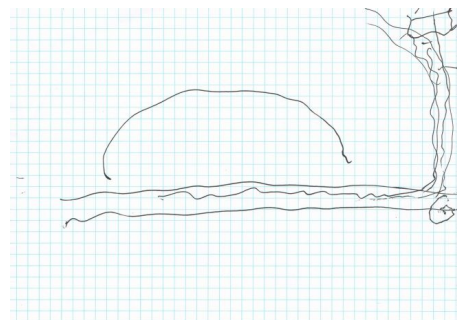
jest tu narzędziem nie tyle kolonizacji z zewnątrz, ile wtajemniczenia z wewnątrz.

Szkice świadków, często nieczytelne i prowizoryczne, przerysowywane są zazwyczaj przez członków ekipy YiU i dołączane do dossier lokalizacji. W przypadku dokumentacji egzekucji, która wydarzyła się w małopolskiej Mszanie Dolnej, zachowały się obie wersje rysunków.

Okoliczności powstania szkiców świadka z Mszańskiej Dolnej (ur. 1931) zostały zarejestrowane na wideo. Rekonstruując szczegółowo przebieg egzekucji ośmiuset osiemdziesięciu żydowskich mieszkańców mszańskiego getta w sierpniu 1942 roku⁷⁸, mężczyzna orientuje się, że pojawiające się w jego wypowiedzi lokalizacje pozostają dla prowadzących wywiad niejasne, wywołują dodatkowe pytania, które zamiast posuwać rozmowę naprzód, raczej potęgują wrażenie – właśnie – kręcenia się w kółko. Świadek proponuje więc prowadzącej wywiad, że zrobi poglądowy rysunek, który ułatwi zrozumienie jego opowieści. W miarę jej rozwijania kreśli dwa dopełniające się grafy (il. 10 i 11). Zastygłe na kartce niedbałe pociągnięcia długopisu – tak inne od szkiców Zybały – tworzą układy rozedrganych linii: wijących się kresek, niezbornych łuków, okręgów, półkoli, kwadratów i prostokątów. W kontekście wypowiedzi mieszkańca Mszańskiej Dolnej pełnią one podwójną funkcję pomocniczą. Z jednej strony, jak wspominałyśmy, po zakończeniu nagrania posłużą członkom ekipy YiU do zrekonstruowania trasy ofiar egzekucji, z drugiej – strukturyzują i dyscyplinują samą tę wypowiedź, pomagają świadkowi trzymać się najważniejszych wątków, na bieżąco porządkować wspomnienia. Oderwane od głosu autora, pozbawione dodatkowej wizualnej sygnatury lub jakiegokolwiek innej notacji zdają się jednak niemożliwe do rozszyfrowania, jawią się przede wszystkim jako autoreferencjalne świadectwo gestu wskazywania. Jego charakter trafnie ujmuje Ingold: „Wskazująca drogę dłoń równie dobrze może rysować, co falować, kreując tym

samym co⁷⁹, co przypomina raczej zagadkowy rebus niż czytelny diagram". Jeśli potraktować grafy świadka jako próbę przedstawienia przestrzeni egzekucji, to okazują się one zupełnie niefunkcjonalne. Jeśli natomiast uznać je za dokument procesu mapowania – praktyki orientowania się w przestrzeni i zarazem umiejętności retrospektywnego odtworzenia trasy – stają się doskonałym potwierdzeniem innej tezy autora *The Perception of the Environment*: o tym, że „produkty mapowania (graficzne inskrypcje), tak samo jak produkty zdobywania wiedzy (opowieści), są fundamentalnie niepodobne do mapy (*un-maplike*)”⁸⁰. Mapy-szkice jako swego rodzaju efekty uboczne procesu mapowania zdecydowanie bardziej przypominają opowieści, są – jak pisze dalej Ingold – „nie tyle reprezentacjami przestrzeni, ile przedstawieniami skondensowanych historii”⁸¹.

I rzeczywiście, jedynym kluczem do rozwiązania zagadki linii jest zapisane w nagraniu wideo, równoczesne wobec aktu szkicowania opowiadanie. Z wypowiedzi świadka dowiadujemy się więc, że egzekucja mieszkańców getta trwała w Mszanie cały dzień. O szóstej rano świadek, wówczas jedenastoletni chłopak, wracając z piekarni, natknął się na żandarmów niemieckich. Miejsce spotkania zaznacza na mapie (il. 10) w prawym dolnym rogu: tutaj dowiedział się, że nie może dalej przejść, widział jednak, jak Żydzi zgromadzeni na placu (półokrąg w centrum kartki) przechodzili grupami w miejsce, gdzie mieli się rozbierać (górny prawy róg). Ulicę równoległą do dłuższego boku kartki świadek identyfikuje jako Orkana, przed wojną nazywaną W Olszynach i zamieszkiwaną w większości przez Żydów. Faliste linie prowadzące ulicą Orkana do miejsca rozbierania się ofiar wyobrażają ruch kolejnych grup żydowskich mieszkańców



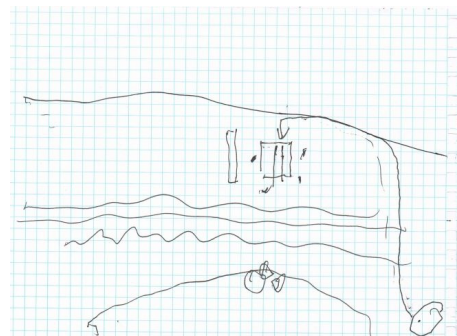
Il. 10. Rysunek świadka z Mszany Dolnej.
Dzięki uprzejmości Renaty Masny

miasteczka. Świadek zaznaczył swoją obecność na scenie zdarzeń jedynie relacyjnie – jako odbiorcy rozkazu żandarmów, którzy zabronili mu przejść ulicą W Olszynach.

Diagram drugi (il. 11) łączy z pierwszym jedynie punkt, w którym Żydowskie Obywatelskie Mszany rozbiegali się przed egzekucją (teraz prawy dolny róg). Zyskujemy natomiast obraz usytuowania świadka: znajduje się on na tak zwanej Kociej Górce, którą zaznacza półokręgiem u dołu kartki. Stoi tam razem ze swoimi kolegami. Scena zbrodni jest dla świadka doskonale widoczna ze względu na ukształtowanie terenu: Kocia Górka daje mu perspektywę zarówno na plac, na którym gromadzeni są mszańscy Żydzi, jak i na drogę oraz na miejsce kaźni, aż do dołów na sąsiednim wzniesieniu. Na rysunku zaznaczony jest dół, przez którego środek przerzucono deskę oraz – po lewej – stół z alkoholem. Dystans do miejsca zbrodni jest dość duży, dlatego mężczyzna opisuje żydowskie ofiary jako „sznur rozerwanych koralików”. Szczegóły, które podaje, pochodzą od jego kolegi obserwującego scenę zbrodni przez lornetkę.

Połączone grafy świadka dały mapę przygotowaną przez członkinię zespołu YiU – narysowaną zdecydowanie pewniejszą ręką, zaopatrzoną w graficzne notacje i podpisy, przejrzystą wizualizację zdarzeń (il. 12). Różnica między pokrętnym i nieodgadnionym autentykiem

a przearanżowanym diagramem, w którym na plan pierwszy wysuwają się treści informacyjne, jest uderzająca. Funkcją mapki-szkicu – powtórzmy za Ingoldem – jest wskazanie kierunku, który za chwilę przemierzy ktoś inny; w momencie, gdy dotrze on do celu podróży, szkic automatycznie traci przydatność: „Taka mapa nie odpowie na pytanie, jak się rzeczy mają w okolicy, nie ułatwi nawigacji do żadnego innego miejsca, które wybierzesz”⁸². Jest



Il. 11. Rysunek świadka z Mszany Dolnej. Dzięki uprzejmości Renaty Masny

to efemeryczny artefakt, którego funkcjonalność i sprawczość ogranicza się do raz danego i niepowtarzalnego kontekstu jego powstania. Tak też dzieje się z omawianymi tu rysunkami.

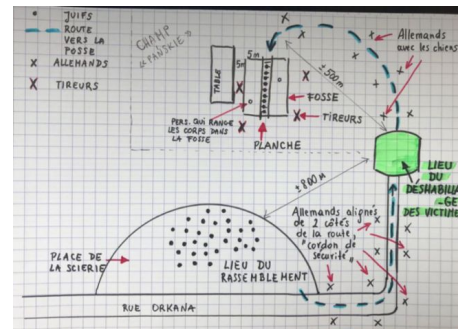
„Mapka-szkic – kontynuuje Ingold – nie rości sobie prawa do reprezentowania konkretnego terytorium albo zaznaczania lokalizacji w jego obrębie. Liczą się linie, nie przestrzenie wokół nich”⁸³.

Rysunki świadka są materialnym śladem manualnego gestu: wyrastają z ruchu ciała i rejestrują ruch ciała. Z jednej strony stanowią zapis fizjologicznego rytmu świadczenia: ruch dłoni mężczyzny, rezonujący z tembrem jego głosu, przenika do wizualnej struktury mapki, otwierając symboliczne uniwersum świadectwa na jego cielesne i afektywne jakości. Z drugiej strony grafy układają się w swego rodzaju pasaż, przedstawienie ścieżki obserwacji, którą trzeba rozumieć także dosłownie jako zapis trasy ofiar egzekucji i jej świadka. Ich rozchwiana ontologia – jednoczesna realność i abstrakcyjność, usytuowanie na przecięciu pracy ciała i pracy pamięci, na styku tego, co świadome, i tego, co odruchowe – czyni z nich szczególnego rodzaju zapisy doświadczenia, które za Brianem Massumim możemy określić mianem biogramu: „żywego diagramu opartego na doświadczeniu już przeżyтым i ożywianym, aby orientować dalsze doświadczenia”⁸⁴. Biogram pozostaje „geometrycznie dziwny”, ale nie oznacza braku porządku, przeciwnie – „jest przesadnie zorganizowany, przepelniony nadmiarem rzeczywistości. Jest zdeformowany przez przeciążenie doświadczeniem. Jest hiperpowierzchnią”⁸⁵. Ta zaś, zdaniem badacza, jest topologiczną figurą, dzięki której możliwe staje się „widzenie czasu w przestrzeni”⁸⁶. Mapki mszańskiego świadka utrwalają ten niezwykły stan.

W rysunku pracowniczki YiU znikają fałdy i zagięcia, w których zwykają pozajęzykowe sensory świadczenia. Docelowy obraz, chociaż wciąż zachowuje swój prowizoryczny charakter, został stworzony przy użyciu prostych kartograficznych przyrządów (linijki i kątomierza) oraz narzędzi

strukturyzowania obrazu (legandy i barwy). Zaznaczono na nim również tradycyjne dla kartografii odległości między punktami, a pierwotną linię ruchu ofiar i ruchu ręki świadka zakotwiczo w zewnętrznej wobec nich przestrzeni konkretnego terytorium – wyrazem tego stają się toponimy. Tym jednak, co zwraca szczególną uwagę w korekcie grafów świadka, jest subtelna obiektywizacja jego opowieści. W centrum wszystkich trzech obrazków widzimy półkole – tożsamość tej linii w pierwszej chwili każe traktować ją jako punkt orientacyjny, który pozwoli odkryć logikę szkicowanej opowieści. Jak sygnalizowaliśmy, denotuje on jednak różne obiekty: na pierwszej i trzeciej mapce oznacza miejsce zgrupowania ofiar, na drugiej – usytuowanie świadka-obszawatora. Wykluczenie jego perspektywy z „finalnej” wersji dokumentu pozbawia wizualną narrację jednego z wymiarów jej głębi, wskazując zarazem na siłę spłaszczającego impulsu topograficznego w ustalaniu porządku zdarzeń. Z pozoru niewinna, bo narysowana dzięki skromnym zasobom szkolnego piórnika, mapka pracowniczki YiU w szcążtkowej formie realizuje podstawowe ambicje nowoczesnej kartografii – tworzy iluzję niezapośredniczenia, kreuje bezosobową perspektywę oglądu „zewsząd” oraz buduje wrażenie, jakoby mapa wprost oddawała strukturę opisywanej przestrzeni.

Ujmując rzecz dokładniej, zestaw mszańskich mapek pozwala uchwycić *in statu nascendi* proces wytwarzania takiej iluzji.



Il. 12. Rysunek pracowniczki Yahad – In Unum z Mszany. Dzięki uprzejmości Renaty Masny

W tym przypadku nie dokonuje się on jednak w pełni, zastyga gdzieś pomiędzy kolejnymi fazami obiektywizacji przedstawienia. Mapa pracowniczki YiU, będąca wciąż jeszcze brulionową transkrypcją szkicu świadka, zachowuje topologiczne właściwości pierwowzorów. W przypadku świadectwa z Mszany Dolnej wszystkie wizualne dokumenty pokazują więc miejsce kaźni jako wielości różnych porządków czasowych i przestrzennych. Na szkicach udało się oddać rytm całoniennej egzekucji – poranek, kiedy świadek zostaje zatrzymany przez żandarmerię, południe, kiedy obserwuje grupy ofiar zmierzające na miejsce stracenia, a wreszcie godziny popołudniowe, kiedy przygląda się egzekucji i grzebaniu ciał; na plan przeszłości nakłada się też czas sporządzania wywiadu, kiedy świadek odnosi scenę zbrodni do mapy współczesnej Mszany. Zaznaczony na drodze ruch ofiar zrównuje temporalność aktu świadczenia ze sceną odtwarzaną z przeszłości. W planie przestrzennym szkice uwzględniają kilka rozproszonych w miasteczku punktów (kolejnych etapów egzekucji) oraz miejsca, z których świadek jeszcze jako chłopiec obserwował przebieg zdarzeń (ulica i pagórek). Wszystkie te wymiary układają się w zapis topologii doświadczenia, w diagram bieżących i przeszłych wydarzeń, który wizualizuje – by powrócić do cytowanego wcześniej Shieldsa – „gęstość ucieleśnionych przeptywów doświadczeń oraz zapętlenia przeszłości jako skończonego d o s w i a d c z e n i a i terażniejszości jako otwartego procesu d o s w i a d c z a n i a”⁸⁷.

Trzynaście topologicznych tez o nekrokartografii

Praktykę tworzenia map przestrzeni rozproszonej Zagłady i masowej śmierci oraz inspirowane topologią kulturową metody ich badania, które prezentujemy w niniejszym artykule, proponujemy nazwać nekrokartografią. Tworząc tę kategorię, przywołujemy znaczenie prefiksu nekro- jako „przedrostka słów

związanych z tym, co martwe (zwłaszcza z martwym ciałem i szczątkami)”, którego znaczenia eksploruje na gruncie polskiej humanistyki Ewa Domańska⁸⁸. Odchodzimy jednak od perspektywy nekrologiczno-ekologicznej postulowanej przez tę badaczkę w kierunku szerszego ujęcia zaproponowanego przez Thomasa W. Laqueura, dla którego nekro- konotuje „opis gęsty” rozmaitych zjawisk kulturowych powiązanych ze śmiercią i ludzkimi szczątkami, pozostających w określonych reżimach ideologicznych i estetycznych, jak również uprawianie krytycznej historii tekstowych i wizualnych reprezentacji tychże zjawisk – obszarów, w których wyraża się kulturowa praca martwych ciał⁸⁹. Proponując termin „nekrokartografia”, pragniemy nie tylko zwrócić uwagę na niewystarczalność narzędzi topograficznych charakterystycznych dla tradycyjnej kartografii dla badania map rozproszonej Zagłady i otworzyć tę dziedzinę na perspektywę topologiczną, ale także zwrócić uwagę na kluczowość nieupamiętnionych miejsc ludobójstwa dla przestrzennego doświadczenia mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Mapy postronnych świadków Zagłady pozwalają uchwycić wieloczasowe i relacyjne istnienie tych obiektów oraz ich wpływ na użytkowników poludobójczej przestrzeni – w tym również nas, uwikłane badaczki.

Nasze rozważania pragniemy zakończyć listą badawczych tez – raczej postulatów niż wniosków.

1. Miejsce rozproszonej Zagłady jest topologicznym zakłóceniem. Jako niepokojąca resztką, która unieważnia binarne podziały na grób i miejsce-po-grobie, obce i znajome, bliskie i odległe czy neutralne i znaczące, stanowi ono zarazem fizyczny naddatek, który zwielokrotnia i komplikuje procesy społecznego doświadczenia przestrzeni. Dlatego wywołuje wrażenie zagubienia i nieadekwatności, wymyka się konwencjonalnym

- i rutynowym scenariuszom orientowania się.
2. Nieupamiętnione miejsce ludobójstwa cechuje topograficzna nieoznaczoność. Jest czystą przyległością, nie podtrzymuje go żadna abstrakcja – jest bardziej materialne i taktylne niż symboliczne i wizualne. Zaznaczone na mapie lub uwzględnione w spisie zawsze będzie wymagało wskazania; opisane za pomocą współrzędnych, przekroczy ich ścisłą desygnację. Gwarantem lokalizacji i istnienia takiej lokalizacji jest tylko gest „to tu”. Analiza forensyczna i archiwalna to metody pomocnicze wobec aktu świadczenia.
 3. Miejsce-po-katastrofie pozostaje w sieci sprzężonych zwrotnie relacji: określa jakości swojego otoczenia, a jednocześnie jest przez to otoczenie określane. Sytuuje się w siatce publicznych i prywatnych afektów: wstydu, winy, obojętności, ale też solidarności lub empatii. W takim samym stopniu zależy od intensywności relacji z centralnymi i lokalnymi politykami pamięci, jak od częstotliwości przepływów indywidualnych dyspozycji troski i świadczenia. Bywa jednak również na tyle sprawcze, aby te polityki i dyspozycje uruchamiać lub modyfikować.
 4. Miejsce po przeszłej przemocy to topologiczny węzeł rozmaitych porządków biologicznych, etycznych, afektywnych, politycznych, społecznych i etnicznych. Jako takie ogniskuje w sobie także różne skale czasowe i przestrzenne: jest plątaniną linii działań wytyczanych w jego okolicy w przeszłości i teraźniejszości.
 5. Nieupamiętnione miejsce rozproszonej Zagłady podlega ciągłej transformacji. Poddaje się zarastaniu, naturalnym przesunięciom terenu i procesom glebotwórczym. Może się kurczyć lub poszerzać w związku z ewidencjami gruntów lub przeobrażeniami lokalnej struktury własności. Zmieniają się elementy środowiska, które umożliwiają jego lokalizację, oraz osoby, które mogą je wskazać. Jego widzialność wzrasta lub zanika w zależności od polityk historycznych,

- działań oddolnych aktywistów lub zewnętrznych instytucji.
6. Mapa jest świadectwem i narzędziem pamięci. Stanowi zarówno dowód w sprawie historii, jak i intymny zapis doświadczenia świadka. Może wywoływać pamięć o przeszłości, podtrzymywać ją lub ramować w odpowiedzi na konkretne zapotrzebowanie ideologiczne. Mapa jest produktem historycznym w podwójnym znaczeniu: z jednej strony oddaje porządek przeszłych wydarzeń, z drugiej strony przedstawia bieżące konstrukcje ideologiczne, które stoją u podstaw jej powstania.
 7. Akt świadczenia jest aktem mapowania. Akt rysowania mapy jest zaś aktem translacji, w którym topologiczne jakości miejsca-po-katastrofie i okoliczności świadczenia tłumaczone są na jakości topograficzne. Mapowanie dotyczy w takim samym stopniu nawigacji w przestrzeni, co w pamięci wydarzeń i w rozwijanej w świadectwie opowieści, jest zależne od indywidualnych dyspozycji świadka. Tworzenie mapy dotyczy wizualnej reprezentacji sceny zbrodni opartej na czytelnych i zrozumiałych dla szerszego grona jej odbiorców kodach i strukturach. Polega na przekładzie intensywności na kategorie ekstensywne: widziane, słyszane i doświadczane elementy sceny zbrodni oddane zostają jako mierzalne punkty przestrzeni widzianej z góry.
 8. Impuls topograficzny w przypadku map rozproszonej Zagłady nie usuwa całkowicie poza ramy obrazu topologicznych aspektów aktu świadczenia. Mapowanie jest tutaj praktyką wieloczasową. Rysowane mapy ogniskują różne czasowe porządki doświadczeń przestrzennych: bycia na miejscu zdarzeń, wytwarzania się wiedzy o wydarzeniu i utrwalania się statusu miejsca, procesów zapominania i neutralizowania pamięci, współczesnego doświadczania przestrzeni.
 9. Mapa jest indeksem działania ciała świadka, który

zaświadcza o nieupamiętnionym miejscu ludobójstwa. Przedstawia ona nie tylko topografię sceny zbrodni, lecz także pozycję ciała usytuowanego wobec wydarzenia, zaznacza ciało pamiętającego. Mapa odtwarza zarówno trasy ofiar i sprawców, jak i „ścieżki obserwacji”, które przemierzył świadek. W odręcznych rysunkach odznacza się ciało, drżąca ręka; rozchwiane linie rezonują z fizyczną kondycją świadka, a zarazem pozostają śladem afektywnych jakości aktu świadczenia.

10. Nowe kartograficzne przedsięwzięcia związane z rozproszoną Zagładą starają się odzyskać dla zbiorowej pamięci i wyobraźni miejsca przez długi czas wykluczane z topografii Holokaustu oraz oddać ich dystynktywne cechy: wielość i powszechność, wizualną nierozróżnialność, przygodność i zależność od pamięci świadków.
11. Spacer jest pokrewną mapowaniu metodą świadczenia i badania. Spacerując ze świadkiem, badaczka przejmuje od niego wiedzę o sposobach znajdowania drogi i opowieść o przeszłości – podczas spaceru dokonuje się więc transmisja dyspozycji bycia świadkiem. Badając przez spacerowanie, możemy zrozumieć specyfikę poludobójczej przestrzeni, w której ekstremum i codzienność tworzyły współzależne człony rzeczywistości. Równocześnie spacer to coś innego niż ogólne *walking*, to *spazieren* – aktywność fizyczna o ambiwalentnej atrybucji przyjemności i obowiązku, indeksalnie związana z ciałem i otaczającym krajobrazem.
12. Badanie miejsc rozproszonej Zagłady przypomina w swojej formule mapowanie. Przykłada wagę do wielości porządków, jakie się w tych lokalizacjach ogniskują, a równocześnie przyjmuje fundamentalną mnogość takich punktów. W tym sensie jest też nauką mniejszą, która polega nie na podporządkowywaniu materii badawczej obowiązującym procedurom, lecz na swobodnym podążaniu

za unikalnymi problemami, jakie miejsce-po-katastrofie generuje.

13. Nekrokartografia jako technika badania miejsc rozproszonej Zagłady łączy w sobie topograficzny gest mapowania z wrażliwością topologiczną. Ta zaś oznacza nieufność wobec dychotomicznych podziałów i kategorii binarnych; nicowanie statycznych modeli refleksji, lecz także szczególne wyczulenie na niuanse, otwartość i gotowość na to, co niespodziewane. Nekrokartografia jest ruchem od syntetycznych modeli wiedzy do asocjatywnych, inkluzywnych układów znaczeń. W proponowanej tu formule nekrokartografia jest narracją o nieupamiętnionych miejscach ludobójstwa, której postulatem jest przekraczanie własnych granic. Chce być myślą badawczą generatywną i sprawczą na tyle, by zmieniać reguły własnego pola i rzeczywistości, którą opisuje.

Artykuł przedstawia wyniki badań prowadzonych w projekcie „Nieupamiętnione miejsca ludobójstwa i ich wpływ na pamięć zbiorową, tożsamość kulturową, postawy etyczne i relacje międzykulturowe we współczesnej Polsce” (NPRH, nr rej. 2aH 15 0121 83) pod kierownictwem dr hab. Romy Sendyki, prof. UJ, na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W dniu 30. listopada 2020 tekst został wyedytowany; o tekstu wprowadzono zmiany w zakresie terminologii; nie zmieniają one objętości ani treści artykułu, są natomiast istotne dla jego klarowności i spójności.

- 1 Wiśława Szymborska, *Mapa*, w: eadem, *Wystarczy*, a5, Kraków 2012, s. 21.
- 2 Beata Chomętowska, *Stacja Muranów*, Czarne, Wołowiec 2012, e-book. Cytat ten w okrojonej wersji pojawia się w artykule Romy Sendyki *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 84.
- 3 Miejsce to badaliśmy w ramach grantu *Nieupamiętnione miejsca ludobójstwa i ich wpływ na pamięć zbiorową, tożsamość kulturową postawy etyczne i relacje międzykulturowe we współczesnej Polsce* (NPRH, nr rej. 2aH 15 0121 83) prowadzonego pod kierownictwem prof. dr hab. Romy Sendyki na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. Aleksandra Szczepan, Łukasz Pośluszny, *Bielcza i Borzęcin. Ustanawianie i uśmierzanie pamięci o romskiej Zagładzie*, w: *Nie-miejsca pamięci. Nekrotopografie*, red. R. Sendyka, M. Kobielska, J. Muchowski, A. Szczepan, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2020 (w druku).
- 4 Roz Mortimer, *Bielcza III – Driving in Circles, Reduce to Silence. Landscape, Atrocity and Culture of Forgetting*, www.reducedtosilence.com/category/bielcza/, dostęp 25 czerwca 2019.
- 5 Termin ten tworzymy w analogii do proponowanej przez Jacka Leociaka kategorii „miejsce-po-getcie”. Zob. Jacek Leociak, *Miejsce-po-getcie*, w: idem, *Spojrzenia na warszawskie getto*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2011, s. 40–52.
- 6 Roma Sendyka tak definiuje nie-miejsca pamięci: „[Ich] zasadniczym wyróżnikiem jest brak (jakiegokolwiek lub poprawnej, odpowiedniej) informacji, form materialnego upamiętnienia (tablice, pomniki, muzeum), wygrodzenia takiego terenu (oznaczenia jego zasięgu). Wspólną cechą byłaby przeszła lub trwająca nadal obecność szczątków ludzkich, niezneutralizowana rytuałami pochówku. Miejsca te nie mają charakterystycznych cech fizycznych: mogą być rozległe lub punktowe, zlokalizowane w mieście lub na leśnej polanie; zwykle towarzyszy im rodzaj fizycznego zmieszania porządków organicznego (szczątki ludzkie, rośliny, zwierzęta) i nieorganicznego (ruiny, nowa zabudowa). Ofiary, które powinny być upamiętnione w takich miejscach, zwykle mają inną tożsamość grupową (najczęściej pochodzenie etniczne) niż obecnie mieszkająca tam społeczność, której samoocenie zagrażają okoliczności powstania nie-miejsca pamięci. Lokalizacje takie są przekształcane, manipulowane, zaniedbywane lub kontestowane w inny sposób (często dewastowane lub zaśmiecane), w efekcie zaniechanie memorializacji powoduje problematyczną etycznie i wzbudzającą krytykę rewitalizację”, Roma Sendyka, *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 85.

- 7 Roma Sendyka, *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieu de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 336.
- 8 Ibidem.
- 9 Skrwawione ziemie (*bloodlands*) to według Timothy’ego Snydera obszar, gdzie zginęło około czternaście milionów ludzi, ofiar reżimów nazistowskiego i sowieckiego; „rozciągają się [one] od środkowej Polski po zachód Rosji poprzez Ukrainę, Białoruś i kraje bałtyckie”, Timothy Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 7–8.
- 10 Zob. Manuel DeLanda, *Intensive Science and Virtual Philosophy*, Continuum, New York 2002.
- 11 Damian P. O’Doherty, *Off-Road and Spaced-Out in the City: Organization and the Interruption of Topology*, „Space and Culture” 2013, nr 2, s. 211–228.
- 12 Jonathan Murdoch, *Post-Structuralist Geography. A Guide to Relational Space*, Sage Publications, London 2006, s. 12.
- 13 Lauren Martin, Anna J. Secor, *Towards a Post-Mathematical Topology*, „Progress in Human Geography” 2014, nr 38, s. 422.
- 14 Jonathan Murdoch, *Post-Structuralist Geography*, s. 12.
- 15 Ruch ten od dłuższego czasu jest z powodzeniem realizowany w badaniach spod znaku nieprzedstawieniowych teorii przestrzeni, w koncepcjach geografii relacyjnej i hybrydycznej, psycho geografii, jak również w geografii sieci i krytycznych studiach nad cyfrowym projektowaniem przestrzeni. Zob. m.in. Hayden Lorimer, *Cultural Geography: The Busyness of Being “More-Than-Representational”*, „Progress in Human Geography” 2005, nr 29, s. 83–94; *Taking-Place: Non-Representational Theories and Geography*, red. B. Anderson, P. Harrison, Ashgate, Farnham 2010; Nigel Thrift, *Non-Representational Theory: Space, Politics, Affect*, Routledge, London 2007; Jonathan Murdoch, *Post-Structuralist Geography*; Erin Manning, *Relationescapes: Movement, Art, Philosophy*, The MIT Press, Cambridge – London 2009; Sarah Whatmore, *Hybrid Geographies: Natures Cultures Spaces*, Sage, London 2002; Virginia Blum, Anna Secor, *Psychotopologies: Closing the Circuit between Psychic and Material Space*, „Environment and Planning D: Society and Space” 2011, nr 29, s. 1030–1047; *Psychoanalytic Geographies*, red. P. Kingsbury, S. Pile, Ashgate, Farnham 2014; Brian Massumi, *Strange Horizon: Buildings, Biograms, and the Body*

- Topologic*, w: idem, *Parables for the Virtual. Movement, Affect, Sensation*, Duke University Press Durham, London 2002, s. 177–207.
- 16 Rob Shields, *Cultural Topology: The Seven Bridges of Königsberg, 1736*, „Theory, Culture, Society” 2012, nr 29, s. 54.
- 17 Gilles Deleuze, Félix Guattari, *Tysiąc plateau*, red. J. Bednarek, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 600–601.
- 18 Transfer kategorii topologicznych z matematyki do badań kulturowych wywołuje co najmniej tyle entuzjazmu, co wątpliwości. Jak zauważają Martin i Secor, za tego typu zapożyczeniami rzadko stoją rzetelne omówienia twierdzeń matematycznych, chodzi w nich raczej o „poetykę niż aksjomaty topologii”, co w konsekwencji czyni z tej ostatniej nie skuteczne narzędzie analityczne, lecz atrakcyjną, ale siłą rzeczy powierzchowną metaforę. Angielskie badaczki widzą szansę na pokonanie sygnalizowanego impasu w przyjęciu pozycji postmatematycznych: w „mniej naiwnym” podejściu do krytyki topologicznej, które zakłada nie tyle uważniejszą refleksję nad regułami matematycznymi, ile uczciwe uznanie własnych (jako humanistów) ograniczeń w tym temacie i traktowanie topologii raczej jako twórczej inspiracji niż naukowej aspiracji. Pozycja postmatematyczna ma dowartościować rolę antropologicznego namysłu w zwrocie ku topologicznej interpretacji zjawisk, a przede wszystkim oznacza dokładniejsze prześledzenie genealogii transferów pojęciowych i przyczyn ich atrakcyjności w badaniach kulturowych. Zob. Lauren Martin, Anna J. Secor, *Towards a Post-Mathematical Topology...*
- 19 Rob Shields, *Cultural Topology...*, s. 50.
- 20 Ibidem, s. 55.
- 21 Martin Gilbert, *The Dent Atlas of the Holocaust: The Complete History*, Taylor & Francis e-Library, London 2005, s. II. Zob. też <https://www.martingilbert.com/>, dostęp 23 marca 2020.
- 22 Por. Veronica Della Dora, *Performative Atlases: Memory, Materiality, and (Co-)Authorship*, „Cartographica” 2009, t. 44, nr 4, s. 240–255, zwłaszcza s. 245–247; Giuliana Bruno, *Atlas of Emotion: Journeys in Art, Architecture, And Film*, Verso, New York 2018; Benjamin H.D. Buchloh, *Gerhard Richter’s „Atlas”: The Anomic Archive*, „October” 1999, t. 88, s. 117–145, zwłaszcza s. 119–121.
- 23 Donna Haraway, *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej / częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf, dostęp 13 sierpnia 2019.

- Przekład za: eadem, *Simians, Cyborgs and Women: The Reinvention of Nature*, Routledge, New York 1991, s. 188–189.
- 24 Timothy Snyder, *Holocaust: ignorowana rzeczywistość*, „Eurozine”, 2 grudnia 2009, www.eurozine.com/holocaust-ignorowana-rzeczywistosc/, dostęp 13 sierpnia 2019.
- 25 Por. Max Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu*, przeł. H. Walentowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- 26 Zob. Andrew Charlesworth, *Topography of Genocide*, w: *The Historiography of the Holocaust*, red. D. Stone, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2004, s. 216–251; idem, *Towards a Geography of the Shoah*, „Journal of Historical Geography” 2002, t. 18, nr 4, s. 464–469; idem, *Hello Darkness: Envoi and Caveat*, „Common Knowledge” 2003, t. 9, nr 3, s. 508–519.
- 27 Tim Cole, *Holocaust City: The Making of a Jewish Ghetto*, Routledge, New York 2003.
- 28 Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2001.
- 29 *Historical Atlas of the Holocaust*, Macmillan, New York 1996; *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. I–III, Indiana University Press, Bloomington 2009–2012.
- 30 Anne Kelly Knowles, Tim Cole, Alberto Giordano, *Geographies of the Holocaust*, w: *Geographies of the Holocaust*, red. A.K. Knowles, T. Cole, A. Giordano, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis 2014, s. 1.
- 31 „The Holocaust was implemented through space and not merely in space”. Paul B. Jaskot, Tim Cole, *Afterword*, w: *Geographies of the Holocaust...*, s. 228.
- 32 Na marginesie warto dodać, że Europie Środkowo-Wschodniej poświęcono jeden artykuł w książce. Waitman Wade Beorn i Anne Kelly Knowles w *Killing on the Ground and in the Mind: The Spatialities of Genocide in the East* piszą o przebiegu działań Einsatzgruppen na Litwie i Białorusi. Tekst ilustrowany jest wyestetyzowanymi fotografiami pustego środkowoeuropejskiego krajobrazu i zarówno w rekonstrukcji wydarzeń z przeszłości, jak i w porządku wizualnej reprezentacji właściwie pomija postronnych świadków Zagłady. Artykuł Beorna i Knowles dobrze pokazuje, że Zagłada na Wschodzie wciąż stanowi przede wszystkim (kolonialny) fantazmat zachodniej nauki, a przestrzeń na wschód od Auschwitz to niemapowalna głusza, której obcość neutralizują postlanzmanskie landszafty: bezludna idylla po katastrofie, z protekcjonalnym pominięciem pozostałych na miejscu użytkowników tej przestrzeni.

- 33 Anne Kelly Knowles, Levi Westerveld, Laura Strom, *Inductive Visualization: A Humanistic Alternative to GIS*, „GeoHumanities” 2015, t. 1, nr 2, s. 233–265.
- 34 Przykładem tej mieszanej metody topograficznego i topologicznego mapowania jest projekt *I Was There: Places of Experience in the Holocaust*, który stara się zwizualizować indywidualne doświadczenie przestrzenne Zagłady reprezentowane w trzech świadectwach wideo ocalałych. Levi Westerveld, Anne Kelly Knowles, *I Was There: Places of Experience in the Holocaust*, <https://visionscarto.net/i-was-there#leaflet>, dostęp 14 sierpnia 2019. Por. Tim Cole, Alberto Giordano, *The Limits of GIS: Towards a GIS of Place*, „Transactions in GIS” 2018, t. 22, nr 3, s. 1–13.
- 35 Paolo Giaccaria, Claudio Minca, *Topographies / Topologies of the Camp: Auschwitz as a Spatial Threshold*, „Political Geography” 2011, t. 30, s. 3–12. W tym miejscu warto wspomnieć także o pionierskim artykule *Holocaust Topologies* Davida B. Clarke’a, Marcusa A. Doela i Francisa X. McDonougha, w którym autorzy postulują przemyślenie geopolitycznych, geohistorycznych i geofilozoficznych warunków możliwości Zagłady, a przede wszystkim zrozumienie, że w projekcie nazistowskiej ekspansji przestrzeń realna i społeczna były nie do oddzielenia: *Lebensraum* wymagało *Entfernung* (całkowitego usunięcia Żydów), a realna deterioracja terenów na wschodzie służyć miała społecznej reteroryzacji. Zob. David B. Clarke, Marcus A. Doel, Francis X. McDonough, *Holocaust Topologies: Singularity, Politics, Space*, „Political Geography” 1996, t. 15, nr 6–7, s. 457–489.
- 36 Określenie Giorgia Agambena. Por. idem, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 36.
- 37 Paolo Giaccaria, Claudio Minca, *Nazi Biopolitics and the Dark Geographies of the Selva, w: Hitler’s Geographies: The Spatialities of the Third Reich*, red. P. Giaccaria, C. Minca, The University of Chicago Press, Chicago–London 2016, s. 245–265. Por. G. Agamben, *Homo sacer...*, s. 145.
- 38 Martin Pollack, *Skażone krajobrazy*, przeł. K. Niedenthal, Czarne, Wołowiec 2014.
- 39 Lesław M. Bartelski, *Pamięć żywa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 215.
- 40 Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, Dz.U. 1947, nr 52, poz. 264.
- 41 Zob. Robert Traba, *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1, s. 55–57.

- 42 Lesław M. Bartelski, *Pamięć żywa...*, s. 226.
- 43 O Alercie Zwycięstwa jako szczególnego rodzaju poruszeniu pamięciowym oraz o jego forensycznych i performatywnych aspektach pisze szeroko Katarzyna Grzybowska. Zob. Katarzyna Grzybowska, *Alert harcerski 1965: poruszenie i poruczenie*, w: *Nie-miejsca pamięci. Nekrotopologie*, red. R. Sendyka, A. Janus, K. Jarzyńska, K. Siewior, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2020.
- 44 Alert z Szubina, Instytut Pamięci Narodowej, sygn. GK 195/II/17. Dzięki uprzejmości Agnieszki Nieradko.
- 45 *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa 1939–1945*, wyd. IV, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1988, s. 5 (wyd. I 1964).
- 46 Lesław M. Bartelski, *Pamięć żywa...*, s. 282–290.
- 47 Robert Traba, *Symbole pamięci...*, s. 61–62.
- 48 Por. np. Jacek Leociak, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2008, t. 228, nr 4, s. 447–458; *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014.
- 49 *Przewodnik historyczny po trasach I rajdu „Szlakiem walk z faszyzmem”*, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków 1966, s. 1.
- 50 Termin Patricka Desbois. Por. idem, *Porteur de mémoires: sur les traces de la Shoah par balles*, Flammarion, Paris 2009.
- 51 Zob. Rob Kitchin, Chris Perkins, Martin Dodge, *Thinking about Maps*, w: *Rethinking Maps*, red. M. Dodge, R. Kitchin, Ch. Perkins, Routledge, London–New York 2009, s. 1–25; por. Elżbieta Rybicka, *Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej*, „Teksty Drugie” 2013, nr 4, s. 30–47.
- 52 Np. John Brian Harley, *Deconstructing the map*, „Cartographica” 1989, nr 2, s. 1–20; Donna Haraway, *Simians, Cyborgs, and Women...*; Denis Wood, John Fels, *The Natures of Maps: Cartographic Constructions of the Natural World*, University of Chicago Press, Chicago 2008.
- 53 Jako jeden z pierwszych polemizuje z tym stereotypem Omer Bartov w tekście *Eastern Europe as the Site of Genocide*, „The Journal of Modern History” 2008, nr 80, s. 557–593. Za wskazówkę dziękujemy Romie Sendyce.

- 54 Zob. np. John Pickles, *A History of Spaces: Cartographic Reason, Mapping and the Geo-Coded World*, Routledge, London 2004; Denis Wood, *The Power of Maps*, Guilford Press, New York 1992; James Corner, *The Agency of Mapping: Speculation, Critique and Invention*, w: *Mappings*, red. D. Cosgrove, Reaktion Books, London 1999.
- 55 John Pickles, *A History of Spaces...*, s.12.
- 56 Tim Ingold, *The Perception of the Environment: Essays in Livelihood, Dwelling and Skill*, Routledge, London 2000, s. 219–242.
- 57 Gilles Deleuze i Félix Guattari łączyli porządek mapy (w kontraście do kalki) z otwartą strukturą kłęczą: mapa, pisali, „jest zwrócona całkowicie w stronę eksperymentowania z rzeczywistością. [...] Mapa jest otwarta [...]. Mapa jest kwestią działania”. Zob. Gilles Deleuze, Félix Guattari, *Tysiąc plateau...*, s. 14. Por. też John Allen, *Topologies of Power. Beyond Territory and Networks*, Routledge, New York 2016.
- 58 USC Shoah Foundation’s Visual History Archive, <http://vhaonline.usc.edu>, dostęp 17 sierpnia 2019.
- 59 Obraz ten nieuchronnie przywodzi na myśl jedyną scenę z mapą z *Shoah* Claude’a Lanzmanna, w której na analogicznej mapie topografię Treblinki wyjaśnia jeden ze strażników, Franz Suchomiel.
- 60 Zob. na temat Radeczniczy artykuł Aleksandry Szczepan, Romy Sendyki i Marii Kobielskiej *Radecznicza. Mapa i spacer jako praktyki sieciowania nie-miejsca pamięci* w tomie *Nie – miejsca pamięci. Nekrotopografie...*, a także artykuły Marii Kobielskiej i Aleksandry Szczepan *Świadeczność. Nie-miejsca i ich świadkowie* oraz Jakuba Muchowskiego *Histryk, kronikarz gminy, kolekcjoner. Historycy wernakularni nie-miejsca pamięci* w tomie *Nie-miejsca pamięci. Nekrotopologie...*
- 61 Stanisław Rozwar Zybała, Marianna Zybała, *Tak cię widzę, Radeczniczo*, maszynopis, Radecznicza 1998/2004, s. 63 [brak paginacji].
- 62 Stanisław R. Zybała, Marianna Zybała, *Tak cię widzę, Radeczniczo*, Urząd Gminy Radecznicza, Radecznicza 2004.
- 63 Ibidem, s. 23.
- 64 Ibidem, s. 45.
- 65 Ibidem, s. 25.

- 66 Por. Maria Kobielska, Aleksandra Szczepan, *Świadeczność...*
- 67 Giuliana Bruno, *Atlas of Emotions...*
- 68 Symbol znalazł się też na upamiętnieniu ufundowanym w tym miejscu przez Komisję Rabiniczną i The Matzevah Foundation.
- 69 Tim Ingold, *The Perception of the Environment...*, s. 238.
- 70 Roland Barthes, *Imperium znaków*, przeł. A. Dziadek, KR, Warszawa 1999, s. 87.
- 71 Rob Kitchin, Chris Perkins, Martin Dodge, *Thinking about Maps...*, s. 21.
- 72 Zob. Bruno Latour, *Science in Action: How to Follow Scientists and Engineers through Society*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1987, s. 227–237.
- 73 W swojej analizie odmiennych sposobów doświadczania przestrzeni (chodzenia vs. Transportu / podróżowania, mapowania vs. planowania trasy, przemieszczania się wzdłuż vs. przemieszczania się poprzez etc.) Tim Ingold podkreśla też kontrastowość rozumienia miejsca jako „węzła splecionego z wielu przeplatających się włókien ruchu i wzrostu”, części siatki (*meshwork*), oraz jako „wierzchołka w statycznej sieci (*network*) złączy (*connectors*)”, Tim Ingold, *Lines: A Brief History*, Routledge, London 2007, s. 75.
- 74 Tim Ingold, Jo Lee Vergunst, *Introduction*, w: *Ways of Walking: Ethnography and Practice on Foot*, red. T. Ingold, J.L. Vergunst, Ashgate, Aldershot 2008, s. 1–19.
- 75 Archiwum Yahad – In Unum (dalej jako AYiU), nagranie nr 31LT. Za pomoc w znalezieniu świadectw ze zbiorów Yahad – In Unum dziękujemy Michałowi Chojakowi.
- 76 AYiU, nagranie nr 30LT.
- 77 AYiU, nagranie nr 378P.
- 78 Za informację o świadectwie z Mszany Dolnej oraz za odtworzenie przebiegu świadectwa dziękujemy Renacie Masnie.
- 79 Tim Ingold, *Lines...*, s. 85.
- 80 Tim Ingold, *The Perception of the Environment...*, s. 220.
- 81 Ibidem.
- 82 Tim Ingold, *Lines...*, s. 84–85.
- 83 Ibidem.

- 84 Brian Massumi, *Strange Horizon...*, s. 185–186.
- 85 Ibidem, s. 187.
- 86 Ibidem.
- 87 Rob Shields, *Cultural Topology...*, s. 50. Por. Gilles Deleuze, Félix Guattari, *Tysiąc plateau...*, s. 124–125.
- 88 Ewa Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017. Por. Dorota Sajewska, *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*, Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, Warszawa 2016.
- 89 Thomas W. Laqueur, *Work of the Dead. A Cultural History of Mortal Remains*, Princeton University Press, Princeton 2015, s. 112–113.

Bibliografia

Agamben, Giorgio. Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie. Translated by Mateusz Salwa. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2008.

Allen, John. Topologies of power. Beyond territory and networks. New York: Routledge, 2016.

Barthes, Roland. Imperium znaków. Translated by Adam Dziadek. Warszawa: KR, 1999.

Bartelski, Lesław M. Pamięć żywa. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1977.

Bartov, Omer. "Eastern Europe as the Site of Genocide." *The Journal of Modern History* 80 (2008).

Beorn, Waitman Wade, and Anne Kelly, Knowles. "Killing on the Ground and in the Mind: The Spatialities of Genocide in the East." In *Geographies of the Holocaust*, edited by Kelly Knowles, Tim Cole, Alberto Giordano. Bloomington – Indianapolis: Indiana University Press, 2014.

Blum, Virginia, and Anna, Secor. "Psychotopologies: Closing the Circuit between Psychic and Material Space." *Environment and Planning D: Society and Space* 29 (2011).

Bruno, Giuliana. *Atlas of Emotion: Journeys in Art, Architecture, And Film*. New York: Verso, 2018.

Buchloh, Benjamin H.D. "Gerhard Richter's 'Atlas': The Anomic Archive." *October* 88 (1999).

Charlesworth, Andrew. "Hello Darkness: Envoi and Caveat." *Common Knowledge* 9, no. 3 (2003).

Charlesworth, Andrew. "Topography of Genocide." In *The Historiography of the Holocaust*, edited by Dan Stone. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2004.

Charlesworth, Andrew. "Towards a Geography of the Shoah." *Journal of Historical Geography*

18, no. 4 (2002).

Chomętowska, Beata. *Stacja Muranów*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2012.

Clarke, David B., Marcus A., Doel, and Francis X McDonough. "Holocaust Topologies: Singularity, Politics, Space." *Political Geography* 15, no. 6–7 (1996).

Cole, Tim. *Holocaust City: The Making of a Jewish Ghetto*. New York: Routledge, 2003.

Cole, Tim, and Alberto Giordano. "The Limits of GIS: Towards a GIS of Place." *Transactions in GIS* 22, no. 3 (2018).

Corner, James. "The Agency of Mapping: Speculation, Critique and Invention." In *Mappings*, edited by Denis Cosgrove. London: Reaktion Books, 1999.

DeLanda, Manuel. *Intensive Science and Virtual Philosophy*. New York: Continuum, 2002.

DeLanda, Manuel. "Space: Extensive and Intensive, Actual and Virtual." In *Deleuze and Space*, edited by Ian Buchanan, Gregg Lambert. Edinburgh: Edinburgh University Press, 2005.

Deleuze, Gilles, and Félix Guattari. *Tysiąc plateau*. Edited by Joanna Bednarek. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2015.

Della Dora, Veronica. "Performative Atlases: Memory, Materiality, and (Co-)Authorship." *Cartographica* 4 (2009).

Desbois, Patrick. *Porteur de mémoires: sur les traces de la Shoah par balles*. Paris: Flammarion, 2009.

Domańska, Ewa. *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.

Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, vol. I–III. Bloomington: Indiana University Press, 2009–2012.

Engelking, Barbara, and Jacek Leociak. *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*

. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2001.

Fogu, Claudio. "A 'Spatial Turn' in Holocaust Studies?" In *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, edited by Claudio Fogu, Wulf Kansteiner, and Todd Presner. Cambridge, MA: Harvard University Press, 2016.

Giaccaria, Paolo, and Claudio Minca. "Topographies / Topologies of the Camp: Auschwitz as a Spatial Threshold." *Political Geography* 30 (2011).

Giaccaria, Paolo, and Claudio Minca. "Nazi Biopolitics and the Dark Geographies of the Selva." In *Hitler's Geographies: The Spatialities of the Third Reich*, edited by Paolo Giaccaria, and Claudio Minca. Chicago – London: The University of Chicago Press, 2016.

Giaccaria, Paolo, and Claudio Minca. "For a Tentative Spatial Theory of the Third Reich." In *Hitler's Geographies: The Spatialities of the Third Reich*, edited by Paolo Giaccaria, and Claudio Minca. Chicago – London: The University of Chicago Press, 2016.

Gilbert, Martin. *The Dent Atlas of the Holocaust: The Complete History*. London: Taylor & Francis, 2005.

Haraway, Donna. *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*. New York: Routledge, 1992.

Haraway, Donna. „Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej / czelnościowej perspektywy.” Translated by Agata Czarnacka. "Biblioteka online Think Tanku Feministycznego." Accessed April 15, 2020. www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf.

Harley, John Brian. „Deconstructing the map.” *Cartographica* 2 (1989).

Historical Atlas of the Holocaust. New York: Macmillan, 1996.

Horkheimer, Max. *Krytyka instrumentalnego rozumu*. Translated by Halina Walentowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2007.

Ingold, Tim. *Lines: A Brief History*. London: Routledge, 2007.

Ingold, Tim. *The Perception of the Environment: Essays in Livelihood, Dwelling and Skill*

. London: Routledge, 2000.

Ingold, Tim, and Jo Lee Vergunst. "Introduction." In *Ways of Walking: Ethnography and Practice on Foot*, edited by Tim Ingold, and Jo Lee Vergunst. Aldershot: Ashgate, 2008.

Jaskot, Paul B., and Tim Cole. "Afterword." In *Geographies of the Holocaust*, edited by Anne Kelly Knowles, Tim Cole, and Alberto Giordano. Bloomington – Indianapolis: Indiana University Press, 2014.

Kitchin, Rob, Chris Perkins, and Martin Dodge. "Thinking about Maps." In *Rethinking Maps*, edited by Martin Dodge, Rob Kitchin, and Chris Perkins. London – New York: Routledge, 2009.

Knowles, Anne Kelly, Tim Cole, and Alberto Giordano. "Geographies of the Holocaust." In *Geographies of the Holocaust*, edited by Kelly Knowles, Tim Cole, and Alberto Giordano. Bloomington – Indianapolis: Indiana University Press, 2014.

Knowles, Anne Kelly, Levi Westerveld, and Laura Strom. "Inductive Visualization: A Humanistic Alternative to GIS." *GeoHumanities* 1, no. 2 (2015).

Latour, Bruno. *Science in Action: How to Follow Scientists and Engineers through Society*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1987.

Laqueur, Thomas W. *Work of the Dead. A Cultural History of Mortal Remains*. Princeton: Princeton University Press, 2015.

Leociak, Jacek. "Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym." *Kwartalnik Historii Żydów* no. 4 (2008).

Leociak, Jacek. *Miejsce-po-getcie*. In: *Spojrzenia na warszawskie getto*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, 2011.

Lorimer, Hayden. "Cultural geography: the busyness of being 'more-than-representational.'" *Progress in Human Geography* 29 (2005).

Lury, Celia, Luciana Parisi, and Tiziana Terranova. "Introduction: The Becoming Topological of Culture." *Theory, Culture, Society* 29 (2012).

Manning, Erin. *Relationscapes: Movement, Art, Philosophy*. Cambridge –

London: The MIT Press, 2009.

Martin, Lauren, and Anna J. Secor. "Towards a Post-Mathematical Topology." *Progress in Human Geography* 38 (2014).

Massumi, Brian. "Strange Horizon: Buildings, Biograms, and the Body Topologic." In: *Parables for the Virtual. Movement, Affect, Sensation*. Durham – London: Duke University Press, 2002.

Mortimer, Roz. "Bielcza III – Driving in Circles." "Reduced to Silence. Landscape, Atrocity and Culture of Forgetting." Accessed April 15, 2020.

www.reducedtosilence.com/category/bielcza/.

Murdoch, Jonathan. *Post-Structuralist Geography. A Guide to Relational Space*. London: Sage Publications, 2006.

O'Doherty, Damian P. "Off-Road and Spaced-Out in the City: Organization and the Interruption of Topology." *Space and Culture* no. 2 (2013).

Olwig, Kenneth. "Landscape, Place, and the State of Progress." In *Progress: Geographical Essays*, edited by Robert David Stack. Baltimore: Johns Hopkins University Press, 2002.

Pickles, John. *A History of Spaces: Cartographic Reason, Mapping and the Geo-Coded World*. London: Routledge, 2004.

Pollack, Martin. *Skażone krajobrazy*. Translated by Karolina Niedenthal. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.

Przewodnik historyczny po trasach I rajdu „Szlakiem walk z faszyzmem”. Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza, 1966.

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa 1939–1945. IV edition. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1988.

Psychoanalytic Geographies. Edited by Paul Kingsbury, and Steve Pile. Farnham: Ashgate, 2014.

Rok 1966. PRL na zakręcie. Edited by Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowiec, and Tomasz Żukowski. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN,

2014.

Rybicka, Elżbieta. „Mapy. Od metafory do kartografii krytycznej.” *Teksty Drugie* no. 4 (2013).

Sajewska, Dorota. *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*. Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2016.

Sendyka, Roma. „Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci).” *Teksty Drugie* no. 1 (2014).

Sendyka, Roma. „Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki.” *Teksty Drugie* no. 2 (2017).

Sendyka, Roma. „Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieu de memoire).” *Teksty Drugie* no. 1–2 (2013).

Shields, Rob. “Cultural Topology: The Seven Bridges of Königsburg, 1736.” *Theory, Culture, Society* 29 (2012).

Snyder, Timothy. „Holocaust: ignorowana rzeczywistość.” *Eurozine*. December 2, 2009. Accessed April 15, 2020. www.eurozine.com/holocaust-ignorowana-rzeczywistosc.

Snyder, Timothy. *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*. Translated by Bartłomiej Pietrzyk. Warszawa: Świat Książki, 2011.

Taking-Place: Non-Representational Theories and Geography. Edited by Ben Anderson, and Paul Harrison. Farnham: Ashgate, 2010.

Thrift, Nigel. *Non-Representational Theory: Space, Politics, Affect*. London: Routledge, 2007.

Traba, Robert. „Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu.” *Przegląd Zachodni* no. 1 (2000).

Westerveld, Levi, and Anne Kelly Knowles. “I Was There: Places of Experience in the Holocaust.” Accessed April 15, 2020. <https://visionscarto.net/i-was-there#leaflet>.

Whatmore, Sarah. *Hybrid Geographies: Natures Cultures Spaces*. London:

Sage, 2002.

Wood, Denis, and John Fels. *The Natures of Maps: Cartographic Constructions of the Natural World*. Chicago: University of Chicago Press, 2008.

Wood, Denis. *The Power of Maps*. New York: Guilford Press, 1992.

Zybała, Stanisław Rozwar. *Żyli wśród nas*. Manuscript. Radecznica, 2001.

Zybała, Stanisław Rozwar, i Zybała Marianna. *Tak cię widzę*, Radecznico. Radecznica: Urząd Gminy Radecznica, 2004.

Zybała, Stanisław Rozwar, i Zybała Marianna. *Tak cię widzę*, Radecznico. Manuscript. Radecznica, 1998/2004.

Online sources:

Alert z Szubina, Instytut Pamięci Narodowej, sign. GK 195/II/17.

Yahad – In Unum Archive, recording no. 30LT.

Yahad – In Unum Archive, recording no. 31LT.

Yahad – In Unum Archive, recording no. 378P.

USC Shoah Foundation's Visual History Archive. Accessed April 15, 2020.

<http://vhaonline.usc.edu>.

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, Dz.U. 1947 nr 52 poz. 264.